

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.50  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.80  
Na prowincji  
z przesyłką poczt. . . . . zł. 4.80  
Za granicą . . . . . zł. 9.—

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

**20 gr.**

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta

Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kuc

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

## Ku nowym torom.

Od szeregu miesięcy centralnym punktem zainteresowań międzynarodowych były Locarno i Genewa. Pod wpływem różnorodnych sugestji, przedewszystkiem angielskich, zaczął się ustalać pogląd, że wielkie dzieło sir Austena Chamberlaina, pakti lokarnenskie, w związku z wejściem Niemiec do Rady Ligi Narodów, dadzą wreszcie Europie tak bardzo pożądane uspokojenie i odprężenie tendencji wojennych, co umożliwi poważne zabranie się do pracy nad odbudową życia gospodarczego.

Tymczasem rzeczywistość ukazała stan rzeczy zupełnie odmienny. Od czasu Locarno zaniepokojenie w Europie nie tylko nie zmalało, ale owszem zwiększyło się znacznie. Wątpliwości i nieufność obudził już sam fakt, że Locarno utrwaliło i poręczyło powojenny status quo w Europie tylko na granicy niemiecko - francuskiej i niemiecko - belgijskiej, a natomiast pozostawiło Niemcom znacznie większą swobodę na wschodzie. Potem cały szereg ostrych wystąpień członków niemieckiego rządu i nieoficjalnych wyurzeń niemieckich polityków i publicystów umocnił w świecie przekonanie, które dla ludzi trzeźwych od początku nie było tajne, że Niemcy traktują Locarno i Genewę tylko jako instrument, mający im dopomóc do osiągnięcia ich celów rewanzowych.

Dwa szczególnie objawy zaostrzyły do najwyższego stopnia czujność państw południowej i środkowej Europy wobec Niemiec: coraz intensywniejsze popieranie przez oficjalne czynniki Rzeszy irredenty niemieckiej na terytorjum górnej Adygi i coraz żywsza akcja w kierunku połączenia Niemiec z Austrią. Okazało się, że niezależnie od odwetowych dążeń wobec Polski, Niemcy po Locarno zęglują całą siłą pary pod swym starym hasłem „Drang nach Osten”, pojęciem napowrót w całej jego rozciągłości.

Przeciw tym odruchom niemieckiego imperjalizmu zareagowały najsilniej Włochy i Jugosławia. Jest to zupełnie zrozumiałe. Połączenie się Niemiec z Austrią w jedną całość państwową, ożywioną dążnością do rozrostu i do hegemonii, stworzyłoby dla tych państw sytuację znacznie niebezpieczniejszą od przedwojennej. Wówczas bowiem sąsiadowały one z słabą i rozpadającą się Austrią, teraz zaś miałyby za sąsiada silne i ciągle duchem pruskiej zabobności opasowane Niemcy. W obu tych krajach zbyt świeże są jeszcze wspomnienia zbrodni i krzywd, wyrządzonych im przez żołdactwo niemieckie, aby kierownicy ich nie mieli dość wczesnie pomyśleć o środkach prewencyjnych.

To są powody, o których wyrażają zdania pomiędzy Włochami a Jugosławią i ruchliwości dyplomatycznej p. Ninczicza, jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych, który w marcu jeździł nie tylko do Rzymu, ale i do Paryża, a w Genewie konferował z wszystkimi przedstawicielami państw, zainteresowanych w sprawie zajęcia obronnego stanowiska wobec Niemiec.

Państw tych zaś jest sporo. Przedewszystkiem Czechosłowacja, dla której łączność Niemiec z Austrią byłaby ciosem śmiertelnym ze względu na jej

## OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 kwietnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym i Tygodniowym dodatkiem powieściowym wynosi zł. 4.80.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze nr. 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego“.

## Akcja dyplomatyczna Niemiec w sprawie reorganizacji Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Londynu, ambasador niemiecki w Paryżu, von Hoesch, w czasie Świąt Wielkanocnych dwukrotnie odwiedził Brianda, z którym odbył dłuższą konferencję.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph“ podaje, iż na konferencjach tych omawiano szereg kwestii politycznych, między innymi sprawę ewakuacji Nadrenji, ograniczeń w lotnictwie niemieckim, a przedewszystkiem poseł niemiecki informował się o stanowisko rządu francuskiego w sprawie komisji rekonstrukcji Rady Ligi. Von Hoesch interesował się stanowiskiem Francji w sprawie statych miejsc dla Hiszpanji i Brazylii i stanowiskiem Francji do postulatów polskich odnośnie do Genewy.

Korespondent angielski twierdzi, że ambasador niemiecki miał jakoby zagrozić, iż Niemcy wycofają swój wniosek o przyjęcie do Ligi.

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Londyński korespondent „Kurjera Warszawskiego“ dowiaduje się, iż rząd niemiecki polecił swoim ambasadorom zbadać stanowisko państw w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oraz wobec kandydatury innych państw. Od wyniku tego wywiadu zależy będzie utrzymanie kandydatury Niemiec do Ligi.

Co do komisji Ligi, badającej sprawę reorganizacji Rady Ligi, to ustalono, że komisja ta ma charakter czysto doradczy.

położenie geograficzne i znaczną narodową mniejszość niemiecką. Powtórę Rumunja, dla której fakt ten, że względu na związek polityki węgierskiej z niemiecką byłoby zagrożeniem jej stanu posiadania od zachodu. Wreszcie Francja, która bezpieczeństwo swoje opiera nie tylko na pakcie realskim i zagwarantowaniu jej granic przez Anglię, ale także na systemie sojuszy odpornych z państwami, położonemi po drugiej stronie Niemiec. Dla Francji, skoro Jugosławia poczuła potrzebę otrzymania gwarancji międzynarodowych przeciw Niemcom, zawarcie sojuszu francusko-jugosłowiańskiego będzie tylko wykończeniem budowy, którą rozpoczęła zawierając sojusze z Polską i Czechosłowacją.

W ten sposób akcja dyplomatyczna będąca w toku zmierza do stworzenia bloku państw południowej i środkowej Europy, któryby łącznie z Francją stał na straży politycznego stanu rzeczy, wytworzonego przez traktaty pokojowe w Wersalu i w St. Germain i powstrzymywał zapędy Niemiec w kierunku stworzenia nowej „Mittel - Europy“.

Nowy ten blok międzynarodowy, obejmujący Francję, Włochy i Małą Ententę, a więc Jugosławię, Czechosłowację i Rumunię będzie dość silny, aby osiągnąć cel, który te państwa skłonił, to jest utrzymanie Niemiec w obrębie ich dzisiejszych granic, czego konsekwencją musi być także kultywowanie z Rosją sowiecką stosunków

na tyle dobrych, aby wybuch konfliktu zbrojnego pomiędzy nią a nowym blokiem był niemożliwy.

To formujące się porozumienie państw południowej i środkowej Europy będzie miało — jak to już dawniej przy innej sposobności podkreśliliśmy — tę ogromną wyższość nad zespołem locarnońskim, że będzie związkiem państw o wspólnych, a nie o sprzecznych interesach, że zatem posiadać będzie cechy spójności i trwałości.

W porozumieniu tem tkwić będzie również duża siła rozwojowa. Nie słyszeliśmy niestety na razie, aby Polska była konkretnie brana w rachubę przy tworzeniu tych kombinacji. Wydaje się jednak rzeczą nieprawdopodobną, aby Polska mogła pozostać poza obrębem tego porozumienia. Prze ją wprost imperatywnie w tym kierunku zarówno wspólne niebezpieczeństwo, grożące od strony Niemiec, jak też jej sojusze z Francją i Rumunią, porozumienie z Czechami i wzorowe, a coraz serdeczniejsze stosunki z Włochami.

Sformowanie się tego nowego bloku i przyłączenie się do niego Polski będzie dla nas oznaczało wejście nareszcie na tory realnej polityki i porzucenie mglistych szlaków ideałów liberalno - pacyfistycznych, forsowanych przez Anglię, a w gruncie rzeczy wychodzących tylko na korzyść Niemiec.

Instynkt narodowy mówi, że im prędzej się to stanie, tem będzie lepiej. J. Ł.

## Z DNIA.

### BILANS BANKU POLSKIEGO ZA OSTATNIA DEKADĘ MARCA.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 53 tys. zł. do sumy 134'09 mil. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5'3 mili. zł. brutto. Obieg biletów bankowych powiększył się o 20'6 milj. zł. do sumy 389'4 milj. Przyjęty natomiast do zapasu Banku Polskiego stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tys. zł. Stan 609 tys.. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego 32'68 proc.

### WIELKI POŻAR WOJSKOWEGO GARAZU AUTOMOBILOWEGO.

Warszawa, 6 kwietnia. (PAT.) Jak donosi prasa, w nocy ze soboty na niedzielę wybuchł w pierwszym rejonie samochodowym ministerstwa spraw wojskowych przy ulicy Smolnej pożar, który rozszerzył się z szaloną szybkością, mimo że cztery oddziały straży ogniowej prowadziły energiczną akcję ratunkową. Spaliło się ogółem 2 aut osobowych i 2 motocykle a kilka aut zostało nadpalonych. Straty wynoszą w przybliżeniu pół miliona złotych. Przyczyną pożaru była nieostrożność telefonisty dyżurnego Morskiego, który czyścił sobie mundur benzyną w pobliżu rozpalonego piecyka. W czasie akcji ratunkowej jeden strażak i jeden wojskowy odnieśli rany. Sprawcę katastrofy Morskiego osadzono w więzieniu.

### OTWARCIĘ POLSKO - GRECKIEJ IZBY HANDLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (zo.) W Atenach odbyło się uroczyste otwarcie polsko - greckiej Izby handlowej.

### Z KOMITETU DELEGATÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (zo.) Komitet delegatów oszczędnościowych rozpatrywał program akcji oszczędnościowej w zakresie ministerstwa pracy i opieki społecznej.

### PODWYŻKA TOWAROWEJ TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.) Na najbliższym posiedzeniu Komitetu ekonomicznego R. min. będzie rozpatrywana sprawa podwyżki taryf kolejowych towarów. Komitet ma zadecydować o zasadzie tej podwyżki, a min. kolei opracuje szczegóły. Wprowadzenie tej podwyżki nie nastąpi przed 1 maja br.

### NA TROPIE FAŁSZERZY 10-CIO ZŁOTÓWEK.

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.) Policja wpadła na trop fałszerzy 10-cio złotych. Mianowicie oddany jej został niejaki Popek, który płacił w sklepie fałszywymi banknotami za towary. Popek w śledztwie wskazał na Kotulaka rzeźnika, który wymienił mu banknot 100 zł. na fałszywe 10 złotych. Rewizja, przeprowadzona u obu podejrzanych wykazała zaledwie kilka fałszywków. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

**POWRÓT AMBASADORA AMERYKAŃSKIEGO DO LONDYNU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) Jak donoszą z Londynu, Houghton wraca na swoje stanowisko w Londynie w tym tygodniu i przywozi daleko idące propozycje w sprawie rozbrojenia, pozostające w związku z majową konferencją w Genewie.

**ZJAZD EMIGRACJI ROSYJSKIEJ.**

Paryż, 6 kwietnia (PAT.) Wczoraj nastąpiło tu pod przewodnictwem Piotra Struwego otwarcie pierwszego zjazdu emigracji rosyjskiej (t. zw. parlamentu emigracji). Przybyło z 26 krajów około 1000 delegatów, należących przeważnie do stronnictw monarchistycznych różnych odcieni. Grupy Kierefskiego i Milukowa nie biorą udziału w zjeździe. Imieniem emigracji rosyjskiej w Polsce przemawiał Longinow, który wypowiedział się za oddaniem władzy w ręce wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

**PRZEŚLADOWANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W MEKSYKU.**

Rzym, 6 kwietnia. (PAT.) W piśmie do kardynała-wikarego wspomina papież o smutnym położeniu Kościoła katolickiego w Meksyku. Sytuacja tak dalece się pogorszyła, że można mówić o rzeczywistym prześladowaniu chrześcijan. Papież życzy sobie, aby katolicy całego świata modlili się za katolików meksykańskich i dlatego prosi kardynała-wikarego o poczynienie odpowiednich kroków, przyczem daje wyraz nadziei, że przykład katolików rzymskich znajdzie rychło naśladowców na całym świecie.

**ŚMIERĆ WSKUTEK UPADKU Z PI-RAMIDY.**

Londyn, 6 kwietnia. (PAT.) „Daily Mail” donosi z Kairo, że z piramidy Cizel spadł pewien Czech, nazwiskiem Musil, i zabił się na miejscu.

**KONGRES MONARCHISTÓW W MONACHJUM.**

Berlin, 6 kwietnia (PAT.) „Welt am Montag” donosi, że w Monachjum odbył się ostatnio kongres niemieckich, rosyjskich i węgierskich monarchistów. W kongresie wzięło udział 20 delegatów różnych stowarzyszeń monarchistycznych z tych trzech krajów.

**NA MARGINESIE WYBORÓW W GRECJI.**

Paryż, 6 kwietnia. (PAT.) „L' Avenir” przypuszcza, że wybory greckie wywołają mało komentarzy. Jedyne tylko kilka pism lewicowych powie zapewne, że Grecja rzuciła się w obje

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**KUPUJCIE U ŹRÓDŁA! FRANCISZEK NIEWCZYK**

Lwów, ul. Grodzka 2b. Telefon Nr. 25-76.

Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych poleca swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr smyczkowych dętych i kódek mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust.

JWP. Red. Krzywemu i JWP. Red. Opłotowej składam serdeczne podziękowanie za poparcie próby o wystanie mej córki Jadwigi na kolonii nadmorskiej „Ilustr. Kurjera Krakowskiego”.

**Marja Strochalowa.****Nasiona selekcyjne.**

Buraki pastewne Vauriac 125 zł., eckendorfskie 120, Mamuthy 125 za 100 kg. Nasiona traw, warzyw i kwiatów poleca: Pierwsza padełka hodowla nasion ogrodowych **W. JANKOWSKIEGO** Nagrodzona za hodowlę i selekcję: Odznaczeniem Min. Rol. i D. P., Medalem 2835a złotym i 3 med. srebrnymi. **Sprzedaj: Lwów, Batorego 6** Firma egzystuje od 1904 r. Cenniki na żądanie.

cia faszystwu. Powinniśmy jednak — pisze dziennik — wejść głębiej w braki konstytucji greckiej, wczorwanej na konstytucji francuskiej. Osobliwością konstytucji greckiej jest pozbawienie prezydenta republiki wszelkiej egzekutywy oraz wszelkiej władzy parlamentu. Gen. Pangalos występuje przeciw niezaprzeczanym błędom parlamentaryzmu, który nie zdołał stworzyć ani jednego żywotnego

gabinetu. „L' Avenir” przewiduje, że Pangalos przyjmie system amerykański, przystosowany do zwyczajów greckich. Ponieważ jednak Grecja nie jest Ameryką, ustroj jej zbliży się do dyktatury. W końcu dziennik wzywa do wyciągnięcia nauki z przesilenia greckiego, twierdząc, że Francja, aby uniknąć dyktatury, musi też zreformować parlamentaryzm.

**Polityka zagraniczna Rosji. Wyjaśnienia Cziczierina.**

Moskwa, 6 kwietnia (PAT.) Cziczierin udzielił przedstawicielom prasy zagranicznej wyjaśnień w sprawie polityki zagranicznej Rosji, a w szczególności w sprawie stosunku Rosji do Ligi Narodów.

Powtórzył on, że rząd moskiewski nie mógł przyjąć zaproszenia do udziału w konferencji rozbrojeniowej, ponieważ konferencja ta odbyć się ma na terenie szwajcarskim. Zwołania konferencji rozbrojeniowej w warunkach wykluczających udział unii sowieckiej dowodzi, że mocarstwa nie mają poważnych zamiarów rozbrojenia się i że cała konferencja jest tylko manewrem. Liga Narodów udowodniła, że nie jest zdolna do rozwiązania poważnych zagadnień politycznych, a wyniki ostat-

niej sesji zdyskredytowały ją. Wątpliwym jest, czy sytuacja we wrześniu się poprawi. Chamberlain usiłuje grać w Europie rolę dyktatora i roziemcy, a ostatecznym jego celem jest stworzenie jednolitego frontu przeciw Unii Sowieckiej.

Dla Francji — mówił dalej Cziczierin — Locarno oznacza to, że po bezpośrednim porozumieniu się z Niemcami Anglia będzie rozjemcą między temi państwami. Obawa, wyrażona przez Brianda, iż rząd sowiecki ma coś przeciw takiemu zbliżeniu się, pozbawiona jest wszelkich podstaw. Obecnie, po „bankructwie” w Genewie, droga do bezpośredniego porozumienia między Francją a Niemcami jest wolna.

**Przesilenie rządowe w S. H. S.**

Białogród, 6 kwietnia (PAT.) Kryzys rządowy ma przebieg normalny. Król zawezwał do siebie przewodniczącego Izby Trifkowicza oraz odbył w dniu wczorajszym z przewodniczącym parlamentarnej grupy radykalnej Jiwkoviczem i przywódcą partii demokratycznej Dawidowiczem konferencję, poza-tem zawezwał do siebie przewodniczącego muzułmańskiej partii oraz przedstawiciela grupy ludowców słoweńskich.

Białogród, 6 kwietnia. (PAT.) W kołach stronnictwa radykalnego wysuwa-

ny jest projekt koalicji partii radykalnej z chorwacką partią chłopską, przyczem na czele rządu miałby stanąć Nancicz, albo prezydent skupczyny Trifkowicz.

Białogród, 6 kwietnia. (PAT.) Sytuacja polityczna bez zmiany. Kryzys gabinetowy ma nadal przebieg normalny. Dziś król konferował z Kowaczewiczem, przedstawicielem parlamentarnej grupy Radycystów i Strifkowiczem, przewodniczącym skupczyny, a nad wieczorem przyjął u siebie Pacisza, a następnie Radicza.

**Browar Krakowski Jana Götza**

2754

Kraków, ulica Lubicz L. 17

wyrabia „MALTYNĘ” wyrabia

zawierającą wysokowartościowe składniki odżywcze i ułatwiające trawienie, co stwierdza niżej przytoczone świadectwo Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego i Komisji przemysłowo-lekarskiej tegoż Towarzystwa i dlatego nadaje się znakomicie do odżywiania osób osłabionych i chorowitych, jakoteż dzieci.

„MALTYNĄ” jest do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Główna składowa we Lwowie: Piotr Mikołajch i Sp. „Ozon” Hurtownia materiałów aptecznych, „Farmacja” ul. Piekarska 6.

**Różnice między Francją a Hiszpanią w sprawie rokowań z Abd-El-Krimem.**

Madryt, 6 kwietnia. (AW.) Oficjalny organ „Notiziero” omawiając sytuację w Marokku, stworzona gotowością Abd El Krima do rokowań, wskazuje, że różnice między Francją a Hiszpanią w sprawie tych rokowań nie są zupełnie

istotne i odnoszą się do pewnych formalności w rokowaniach z Abd El Krimem. Ze względu na wspólne cele obu państw w Marokku, porozumienie jest na dobrej drodze.

**Wojna domowa w Chinach.****PEKIN OBRZUCONY BOMBAMI.**

Londyn, 6 kwietnia (PAT.) Z Pekinu donoszą: Miasto otoczone jest pierścieniem walczących armii. Z kilku sa-

moiotów rzucono na miasto bomby, co spowodowało szereg pożarów w różnych punktach miasta.

**WU-PEI-FU POŁACZYŁ SIĘ FEN GIEM.**

Paryż, 6 kwietnia (PAT.) Wedle doniesień „Chicago Tribune” z Pekinu, między generałem Fengiem a jego byłym wrogiem Wu-Pei-Fu zawarty ma być sojusz, w myśl którego Wu-Pei-Fu pomagać będzie Fengowi w zwalczaniu zjednoczonych armii, zagrażających obecnie Pekinowi.

Pekin, 6 kwietnia. (PAT.) Sprzy-

mierzono wojska chińskie mają rozpocząć jutro ofensywę przeciw armii Kuo-Min-Chun pod Huang-Tsun. Przedstawiciel marsz. Wu Pei Fu odbył wczoraj wieczorem konferencję z Bu-Chung-Linem przywódcą wojsk Kuo-Min-Chuna, poczem zdał sprawę marszałkowi z przebiegu konferencji.

**UROCZYSTOŚCI Z POWODU POWROTU DO KRAJU LOTNIKÓW HISPZAŃSKICH.**

Madryt, 6 kwietnia. (PAT.) Donoszą z Huelvy, że wczoraj o godz. 10 rano wpłynął do portu krążownik argentyński „Buenos Aires”, wiozący lotników hiszpańskich, którzy odbyli zwycięski lot po przez Atlantyk. Król Alfons oczekiwał na lotników na pokładzie krążownika hiszpańskiego. Krążownik argentyński, eskortowany przez okręty wojenne hiszpańskie oraz samoloty, przepłynął przed krążownikiem królewskim. Lotnicy z pułkownikiem France na czele byli serdecznie witani przez króla, który składał im gratulacje. Następnie król w towarzystwie lotników oraz załogi krążownika argentyńskiego udał się do klasztoru Franciszkanów w miejscowości La Rabida, skąd odpłynęły w roku 1492 okręty Krzysztofa Kolumba. Miejsce to wybrano w celu podkreślenia symbolicznego charakteru powrotu lotników hiszpańskich do Ameryki. W klasztorze odbyła się w obecności króla, przedstawicieli rządu i korpusu dyplomatycznego wielka uroczystość, zorganizowana przez akademię imienia Krzysztofa Kolumba. Król wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość i powitał 4 oficerów, którzy przebyli Atlantyk drogą powietrzną i wprowadzili nie odkryli nowego świata, jednakże zjednali dla Hiszpanji serca Ameryki. Król nawoływał w końcu wszystkich do pracy dla ojczyzny.

**RAID MADRYT - MANILLA.**

Tunis, 6 kwietnia. (PAT.) Przybył tu samolot z dowódcą eskadry hiszpańskiej dokonywującej raidu Madryt-Manilla. Dwa inne samoloty odleciały do Trypolisu.

**DELEGACJA CZESKICH KAS CHORYCH W WARSZAWIE.**

Praga, 6 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj wyjechała do Warszawy delegacja pięciu praskich kas chorych oraz przedstawicieli Związku kas chorych celem zapoznania się z organizacją warszawskiej kasy chorych. W związku z tem dzisiejsze „Ceske Slovo” zamieściło artykuł informacyjny o warszawskiej kasie chorych, w którym stwierdza, że należy ona do najlepiej zorganizowanych w Europie.

**UCZNIOWIE WARSZAWSKIEGO KONSERWATORJUM W PRADZE.**

Praga, 6 kwietnia. (PAT.) Dzisiaj przyjechała do Pragi wycieczka, składająca się z 50 słuchaczy i słuchaczek klasy dramatycznej Warszawskiego Konserwatorium Państwowego, pod przewodnictwem dyr. Zelwerowicza. Wycieczka została powitana na dworcu przez przedstawiciela poselstwa polskiego, przedstawicieli Akademickiego Koła Przyjaciół Polski oraz praskiego Konserwatorium. Wycieczka zabawi w Pradze tydzień.

**PAUL BONCOUR W WILNIE.**

Wilno, 6 kwietnia. (PAT.) Dnia 6 kwietnia br. o godz. 18 zawiązał do Wilna delegat Francji do Ligi Narodów Paul Boncour, w towarzystwie córki i syna. P. Boncourowi towarzyszą pp. Wyszyński i Mihsztein z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, oraz z ramienia wojskowości pułk. sztabu gen. Bek. Na dworcu powitali gości przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, członkowie Stowarzyszenia przyjaciół Francji, reprezentanci miejscowej prasy, palestry i licznych miejscowych organizacji. Z dworca Boncour udał się do przygotowanych dla niego apartamentów w hotelu Europejskim, gdzie w ścisłym gronie spożył obiad. W dniu jutrzejszym Paul Boncour zwiedzi miasto i weźmie udział w wydanym na jego cześć obiedzie i rancie.

**DLACZEGO CZESI WSTRZYMALI IMPORT BYDŁA Z POLSKI?**

Praga, 6 kwietnia. (AW.) Jak się dowiadujemy z miarodajnych sfer, zakaz transportu i importu bydła z Polski do Czechosłowacji zostanie w najbliższych dniach cofnięty. Kwestja wstrzymania importu bydła była tylko pozorem dla uregulowania sprawy importu z Polski.

**ODZNACZENIE KOMISARZA STRASSBURGERA.**

Gdańsk, 6 kwietnia. (PAT.) W pierwszym dzień świąt Wielkiejnocy przybył tu z Warszawy japoński charge d'affaires Jiro Kurosawa, celem zwiedzenia Gdańska i wręczenia generalnemu komisarzowi Rzeczy polskiej w Gdańsku p. Strassburgerowi wielkiej wstęgi Wschodzącego Słońca.

**ZJAZD EMIGRACJI UKRAIŃSKIEJ W OŁOMUNCU.**

Praga, 6 kwietnia. (PAT.) W Ołomuńcu rozpoczął się zjazd towarzystwa emigrantów ukraińskich „Union”. Zjazd skonstatował niemożliwość powrotu Ukraińców do Ukrainy sowieckiej i postanowił zwrócić się do rządu czechosłowackiego z prośbą o dalszą gościnność.

**RZĄD RZESZY OBRADOWAĆ BĘDZIE NAD REKONSTRUKCJĄ RADY LIGI NARODÓW.**

Berlin, 6 kwietnia. (PAT.) „Vorwärts” donosi, że najbliższe posiedzenie gabinetu Rzeszy odbędzie się w przyszły wtorek. Rada ministrów zajmie się wynikami akcji dyplomatycznej w sprawie rekonstrukcji Rady Ligi Narodów. W ciągu bieżącego tygodnia przedstawiciele Niemiec w Londynie i Brukseli podejmą te same kroki, jakie poczynił ambasador niemiecki w Paryżu.

**SKANDAL KOLEJOWY W NIEMCZECH.**

Berlin, 6 kwietnia. (PAT.) Sprawa nadwersacji, dokonanych przez urzędników kolejowych Rzeszy, zatacza coraz szersze kregi. Około 60 wyższych i niższych urzędników dyrekcji we Frankfurcie nad Odrą stoi pod zarzutem oszustwa i sprzeffwierzenia.

**KRWAWE ŚWIĘTA.**

Halle, 6 kwietnia. (PAT.) Podczas świąt doszło tu do starcia między grupą organizacji prawicowych a komunistami. Ośmiu Hitlerowców i 20 komunistów zostało ranionych.

**KRWAWE WALKI W KALKUCIE.**

Kalkuta, 6 kwietnia. (PAT.) Dziś w ciągu dnia panował spokój. Jednakże o godzinie 14 rozruchy rozpoczęły się na nowo, zwłaszcza w północnej części miasta, gdzie podczas starcia między mahometanami a Hindusami, ci ostatni zaatakowali jeden meczet mahometkański. Cała dzielnica została izolowana przez oddziały wojska i policji. Obecnie odbywają się tylko drobne starcia między pojedynczymi Hindusami i mahometanami. Od pierwszego dnia rozruchów do dziś zabitych zostało w walkach ulicznych 35 osób, a rannych 400.

**IV MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.**

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT.) W obecności prezydenta republiki dra Heinscha, przedstawicieli świata dyplomatycznego oraz członków rządu austriackiego rozpoczął dziś obrady IV Międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych. Polskę reprezentuje wicedziekan Rady Adwokackiej w Warszawie, członek komisji kodyfikacyjnej prof. Zygmunt Nagórski, oraz adwokat dr. Józef Langrad. Oczekiwany jest również przyjazd Woronieckiego z Paryża. Na porządku dziennym obrad znajdują się między innymi sprawy ochrony własności umysłowej, położenie pracowników państwowych oraz sprawy umów zbiorowych i indywidualnych.



Oprócz głównej wygranej **400.000 ZŁOTYCH**

są wygrane po 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 45.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 i t. d.

**CO DRUGI LOS WYGRYWA**

Ciągnięcie już 21 i 22 kwietnia b. r.

**CENY LOSÓW: Czwierć losu 10 zł., Pół losu 20 zł., Cały los 40 zł.**

polecamy zamawiać wcześniej, gdyż zapas losów naszej szczęśliwej kolektury jest już mały. Zamówienia listowne zafatwia się natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam w liście:

**KARTA ZAMÓWIENIA. — Sp.** 2834  
 Do firmy „NADZIEJA” — Lwów, ul. Sykstuska l. 6.  
 Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii klasowej ..... losów  
 całych po zł. 40 — ..... połówek po zł. 20 — ..... ćwiartek po zł. 10 —  
 Należytość złotych ..... uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O.  
 Nr. 405.016 przez firmę mi przesłanym  
 Imię i nazwisko .....  
 Miejscowość i bliższy adres .....

**W życiu politycznym cisza.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (zo.) W życiu politycznym panuje jeszcze zupełny spokój i cisza. Premier Skrzyński we wtorek nie urzędował. Zapowiedziane na środę posiedzenie Rady ministrów nie odbędzie się, nie wszyscy bowiem ministrowie powrócili z ferji świątecz-

nych. We wtorek powrócił z kieleckiego p. minister Raczkiewicz, we środę powróci minister Ziemięcki, a we czwartek przyjadą z Zakopanego ministrowie Osiecki i Chądzyński. Podczas świąt bawili również w Zakopanem panowie Witos i Chaciński

**Burzliwe demonstracje bezrobotnych w Lublinie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (G.) W dniu 6 kwietnia Lublin stał się widowiską zaisię zorganizowanych niewątpliwie przez te samą rękę, której dziełem były znane powszechnie rozruchy w Włocławku, Kaliszu i Stryju. Oto tłum około 500 bezrobotnych usiłował wtargnąć do magistratu lubelskiego i z pewnością byłoby doszło do krwawego epilogu, gdyby policja energicznie nie zlikwidowała całego zajścia. Przebieg tej burzliwej awantury był następujący:

W Warszawie dopuścili delegację do wnętrza. Z momentu tego skorzystał tłum i około 100 osób wtargnęło do wnętrza budynku, zajmując korytarze parterowe i pierwszego piętra. Podczas gdy delegaci bezrobotnych pertraktowali w gabinecie prezydenta miasta z członkami prezydium miasta przewodrzy demonstrantów, którzy dostali się do wnętrza wyszli na balkon i zaczęli wzywać stojących na ulicy, by wdarli się do środka.

Około godziny 10 rano w śródmieściu zaczęli się zbierać bezrobotni w liczbie kilkuset osób. Zgromadzenie zostało zorganizowane przez agitatorów komunistycznych. Gdy liczba zebranych dosięgnęła około 500 osób, tłum ruszył pochodem przez ulice miasta, demonstrując po drodze. Około 12 w południe manifestacji wysłał do prezydium miasta delegację złożoną z sześciu osób. Pełniące wewnątrz magistratu straż posterunki

policyjne dopuścili delegację do wnętrza. Z momentu tego skorzystał tłum i około 100 osób wtargnęło do wnętrza budynku, zajmując korytarze parterowe i pierwszego piętra. Podczas gdy delegaci bezrobotnych pertraktowali w gabinecie prezydenta miasta z członkami prezydium miasta przewodrzy demonstrantów, którzy dostali się do wnętrza wyszli na balkon i zaczęli wzywać stojących na ulicy, by wdarli się do środka.

gradem kamieni. Do rozprószenia tłumy wysłano pluton konnej policji, na widok której tłum się rozbiegł. W tym samym czasie wzmocniono posterunki policyjne wewnątrz gmachu wobec których tłum znajdujący się wewnątrz przybrał groźną postawę, żądając równocześnie od prezydenta wycofania policji i wojska. Z trudem udało się powstrzymać rozagitowany tłum od dalszych ekscesów. Po oczyszczeniu gmachu z demonstrantów silny oddział policji obsadził gmach, zaś po mieście krążyły wzmocnione posterunki. Wszczęto dochodzenia, w rezultacie których aresztowano kilku agitatorów komunistycznych. Delegacja bezrobotnych konferowała w magistracie do późnego popołudnia.

Wśród demonstrantów nie było rannych natomiast zraniono trzech policjantów. Jeden z nich miał rany tłuczone na twarzy.

**SP. JÓZEŃ NEKAND TREPKA.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6 kwietnia. (zo.) We wtorek odbył się w Krakowie pogrzeb sp. Józefa Nekanda Treпки redaktora „Gońca Krakowskiego”. Zmarł on w 67 roku życia. Przez szereg lat pracował w prasie krakowskiej obozu narodowego. Najpierw w „Głosie Narodu”, a potem w „Gońcu Krakowskim”. Dawniej w „Życiu Krakowskim” drukował szereg prac o literaturze angielskiej.

**O PRAWA AKCJONARZUSZY I WIERZYCIELI LINII KOLEJOWEJ LWÓW—CZERNIOWCE—JASSY.**

Wiedeń, 6 kwietnia. (PAT.) „Die Stunde” donosi, że w końcu kwietnia rozpocznie się przed mieszczym sądem rozjemczym rozprawa w kwestji praw akcjonariuszów i wierzytelni kolei Lwów—Czerniowce—Jassy.

**BUDŻET WARSZAWSKIEJ KASY CHORYCH.**

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.) Zaprojektowany budżet Kasy chorych miasta Warszawy na r. 1926 wynosi 23 i pół miliona zł. w dochodach i wydatkach. W porównaniu z budżetem w ub. roku jest on mniejszy o pół miliona zł.

**SPLAW DRZEWA KANAŁEM DNIEPR—BUG—WISŁA.**

Gdańsk, 6 kwietnia. (AW.) „Gazeta Gdańska” donosi, że kierujące sfery rosyjskie rozpatrują sprawę ewent. splawu drzewa kanałem Dniepr—Bug—Wisła do Gdańska. Specjalna komisja techniczna rosyjska badała kanał i stwierdziła, że dzisiejszy jego stan nie nadaje się do splawu, że kanał należy oczyścić oraz pogłębić. Drugi potrzebne do tego mają być zamówione w Stoczni gdańskiej. Jak słychać, toczące się w tej sprawie pertraktacje z zarządem Stoczni są na dobrej drodze.

**POKŁOSIE ŚWIĄTECZNE W WARSZAWIE.**

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.) W czasie dni świątecznych popełniono w Warszawie 10 samobójstw, z tego 2 z użyciem broni. resztę zaś przez otrucie. Na lotnisku Mokotowskim zabity został wartownik skutkiem nieostrożności swego kolegi przy rozładowywaniu broni. Wyjątkowo uroczajone święta mieli w tym roku szoferzy automobilowi. Wypadków samochodowych było 11, sześć aut kompletnie rozbito, 22 osób odniosło rany skutkiem tych wypadków.

**ZWYŻKA CEN MAKI I CHLEBA.**

Warszawa, 6 kwietnia. (AW.) Związek Młynarzy zawiadomił komisariat rządowy, że w dniu 7 kwietnia podniesie cenę maki o 3 grosze na 1 kg. W ślad za tą podwyżką cena chleba pyłowego wzrośnie o 3 grosze na 1 kg.

# Przegląd prasy.

P. Stroński w świątecznym numerze „Warszawianki” woła o pełne życie, sądząc, że w Polsce zmartwychwstałej jest jeszcze omdlałość niemocy grobowej, że nie ma w niej woli pełnego życia. Zdaje się mu, że Polska w porównaniu z innymi krajami kontynentu europejskiego tonie w zastoiu i w rozkładzie.

Wysilki gospodarczo - skarbowe naokoło nas są dzisiaj ogromne i widać, że społeczeństwa czują i rozumieją rozstrzygające znaczenie tej dziedziny życia, bo mają zmysł rzeczywistości. W Anglii przebudowa budżetu i szukanie nowych ryków zbytu, we Francji cała uwaga i pomysłowość na skarb skierowana, w Niemczech zmiatanie bezwzględne wszelkiego psucia, w Niemczech napięcie pracy, w Czechosłowacji miarowe i twarde trzymanie się powierzchni. U nas rozpaczliwa nędza półśrodków, dziecięce lądzenie się, że nas prawa gospodarcze powszechnie nie ogarniają, zapadanie się coraz głębsze. Gdy inni idą naprzód i wydobywają się z gospodarczego trzęsawiska powojennego, my kroka nie dotrzynujemy, zostając i w tyle i w mule.

W polityce wewnętrznej i zewnętrznej ta sama połowiczność. Tepe przyglądanie się rozstrojonym działaniom i lekceważenie prawa doprowadza aż do zupełnego zamętu pojęć i działań nawet w wojsku, co jest ostatecznym ostrzeżeniem dla państwa, chcącego żyć. W polityce międzynarodowej zawieramy układy, udając, że widzimy w nich ochronę obszaru państwowego, gdy przeciwnik widzi uchylenie wrót do domu naszego. A tymczasem inne narody obstają przy swoim.

Baczność! Naokoło tętno życia jest mocniejsze. Wymijają nas.

Jeżeli dawniej się mówiło, że Ojczyznę kochać trzeba nie połową, ale całą duszą i umić dla niej nie tylko umierać, ale i żyć, to dzisiaj trzeba wołać, że dla Ojczyzny nie wystarczy zmartwychwstać, ale trzeba jeszcze potem żyć i to nie połową, ale pełnym życiem.

„Echo Warszawskie” powiada w dniu Zmartwychwstania, że nie wszyscy jeszcze zrozumieli, iż to, co ongi „było ofiarą” (?) „dobrowolnym datkiem na odtarzu pracy dla narodu” — obecnie, gdy staliśmy się państwem — stało się obowiązkiem.

Rozwijając tę swoją myśl zreszta ubogą — „Echo Warszawskie” powtarza:

Ci sami, co ongi dowodzili, że życie i mienie oddaliby w obronie niepodległości, sarkają, gdy przychodził przymus świadczeń na rzecz państwa. Włeczyści wolontariusze nie mogą pojąć, że fundamentem bytu państwowego nie jest ofiara, lecz obowiązek. Nie chcą zrozumieć, że skończyła się walka orężna o stanowisko państwowo, lecz że ten posterunek trzeba umocnić pracą nieustanną, by go nie zniosły międzynarodowe burze, które od czasu do czasu przeciągają nad światem.

Należy rozróżnić krytykę twórczą, która jest dostrzeżeniem błędów i zapowiedzią dalszej pracy od krytyki destrukcyjnej, siejącej tylko zamęt i niezadowolenie. Wielkie zmęczenie naszego społeczeństwa, wywołane ciężkimi warunkami bytu, trwającymi już tak długo, stwarza niestety podatny grunt dla defetystów dnia codziennego.

Walka z nimi bezwzględna, a wyróżniającą dla tych, których wprowadzono na manowce, oto zasady naszego programu.

„Echo Warszawskie” ostatecznie oświadcza, że obowiązki, jakie przypadły mu w udziale są trudne, że nigdy nie myliło się w ocenie wypadków i zdarzeń, że w okresie trosk i ciężkiej walki o kawałek chleba nieuchwytnie nicy sympatii do czytelników (wzajemnej sympatii i porozumienia) ośmiela się „Echo warszawskie” aby nie lędząc swych odbiorców nadziejami życzyć im przede wszystkim

spotkania się (z Echem) przy warsztacie twórczej pracy, zapewniającej dobrobyt obywatelom, a potęgę państwu.

„Słowo Pomorskie” uważa, że

Dzieło zmartwychwstania Polski jeszcze nie jest zakończone. Nie otrząsnęliśmy się jeszcze z martwoty grobu i nie odechnęliśmy pełną pierś. Nie wpuściliśmy jeszcze do naszych dusz pełnego nurtu życia. Nie napięliśmy całkowicie naszej woli i nie zaprzęgliśmy jej do pracy nad dokonaniem rozpoczętego dzieła.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest triumfem życia nad śmiercią. Szukajmy wszędzie sił życia, abyśmy Polsce zapewnił rozwój na przyszłe wieki, lecząc ją z ostatnich dolegliwości grobu i martwoty. W uroczystości zmartwychwstania znaleźć możemy najpotężniejsze pobudki duchowe, które nas mogą wzmocnić wewnętrznie do dalszego budowania dziejów odrodzonej Ojczyzny. Rozmyślajmy często nad grobem Chrystusowym. Wstał z niego Bóg-Człowiek, budząc na ziemi uśpione siły i wzniecając w nich nie gasnący ogień czynnej wiarę. Od tego cza-

su brzmi na świecie głos: Alleluja! Alleluja!

Idźmy za tym głosem i pracujmy tak, ażebyśmy i nad całą Polską mogli zgodnie zakrzyknąć: Alleluja! Alleluja! Zmartwychwstała! Żyjesz! I żyć będziesz! Twoje życie zależy od naszego życia, a my żyć chcemy i będziemy! Budujmy życie!

„Kurjer Polski” powiada z okazji świąt, że u nas niebezpieczeństwo komunizmu się przesadza, a niebezpieczeństwa monarchizmu nie docenia się. Także faszyzm na ogół „Kurjerowi Polskiemu” nie dogadza.

Wołanie o dyktatora z prawej czy lewej strony, które się co jakiś czas odzywa, jest po części wyrazem zakłopotania i bezradności, po części wyrazem wrodzonej jednostkom i partiom żądzy władzy, ale mieliśmy już w Polsce dyktaturę finansową i wiemy na czym skończył ten eksperyment. Mądrzy Rzymianie, których prawodawstwo jest źródłem poważnych poglądów w tym zakresie ustanawiali dyktaturę „ob duellum manus et ob civiles discordias”. Nie prowadzimy ani większej wojny, ani też nie targają państwem naszym żadne rozterki, nie potrzebujemy dyktatury.

Potrzebujemy natomiast silnego rządu, wyłonionego przez Sejm, wybrany na podstawie ordynacji wyborczej, dostosowanej do naszych warunków, opartej na ideologii demokratycznej, a nie skonstruowanej na założeniach demagogicznych i dającej równe prawa na wół dziękmu Poleszukowi co profesorowi uniwersytetu, jak trafnie rzecz ujął poseł Witos. Nie o czynno zresztą prawo wyborcze chodzi w pierwszym rzędzie, ale o bierne, które musi dawać dostęp do Sejmu najteższym przedstawicielom wszystkich warstw a nie partyjnym wodzirejom i maciwodom. Reforma ordynacji wyborczej jest pierwszym i głównym postulatem przebudowy Polski. Sejm który wyjdzie z ordynacji wyborczej, dającej dostęp jednostkom naprawdę zdolnym, wytworzy większość i zdobędzie szacunek i autorytet.

„Dziennik Poznański” podkreśla z całym naciskiem, że odnosi nieraz wrażenie,

jakby pięć stronnictw, biorących udział w koalicji rządowej, nie zdawało sobie sprawy z tych wszystkich niebezpieczeństw, które ciężkimi ciururami zaległy nasz horyzont polityczny. Będąc z konieczności u jednego rydwana, ta piątka, której przewodzi polityczny labędź, szczyrak i rak”, że tu użyjemy wyraże-

nia jednego z publicystów warszawskich — nie wyczuwa jakby tych groźnych raf, na jakie wpłynęła w tej chwili nasza łódź państwowa.

Istotnie konserwatywny dziennik poznański stwierdza dalej „z całym przekonaniem”

że jedynym ugrupowaniem politycznym, które docenia w ostatnich czasach grozę sytuacji tego podważania państwa u jego podstaw, jest to stronnictwo, które z punktu widzenia swego programu, nie godząc się z bezprogramowością koalicji pięciu stronnictw, w koalicji tej udziału nie bierze i przeciwstawia się zasadniczo tezami swych dróg ideologicznych — tym zamętom, jakie wytwarzają dziś w państwie wymienio no powyżej nieodpowiedzialne czynniki.

Wyliczając wszystkie zasługi tego jedynego ugrupowania politycznego, które jest de rzeczy, powiada, że ono tylko broniło Sikorskiego, gdy ustępował ze stanowiska ministra, a członek tego stronnictwa, poseł Michalski twierdził zawsze:

„Polska musi więcej wytwarzać i dłużej pracować, jeżeli chce istnieć”.

O tem wszystkim „Dziennik Poznański” — jak wyznaje — dlatego w dniu „Zmartwychwstania” „mówi otwarcie i obszernie”, gdyż sadzi

że w chwili tak poważnej, jak dzisiejsza, gdy lada moment czekać nas mogą nowe zamęty przesileniowe trzeba jasno oświecić drogę, którą kraj idzie ku nędzy i manowcom politycznym i wykazać, że są grupy polityczne i ludzie rozumiejący zło i wskazujący na nie, ale przy dzisiejszym zamęcie partyjno - politycznym, doktryną zwyciężać się zdaje ten głos rozsądku politycznego, a owoce tego stamtu przeczy odczuwają niestety coraz boleśniej na sobie same te masy obywateli, co powierzywszy obronę swych interesów swym mężom zaufania, widzą z przerażeniem, jak bez swej winy własnej staczają się nieuchronnie ku zubożeniu i tej masowej paupryzacji, która dziś widnem potwornem zagłada w każdy warsztat pracy.

## NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

## Podziękowanie.

W Panu Dr. Wachnianinowi, ks Kesselringowi, Kolegom PP. Hellowi i Ruppenthalowi za starania, wszystkim kolegom i przyjaciółom za liczny udział i złożone wience mego najdroższego s. męża Leopolda Harifingera składam najserdeczniejsze tą drogą podziękowanie.

Anna Harifingerowa z dziećmi.

2830n

JULJUSZ GERMAN. 57)

# Iwonka i Gwiazdy.

Powleść.

(Ciąg dalszy.)

VI.

Był murek, zięjący potworną tonią ślepej przepaści, zgiął pod bożym promieniem. Ledwo kleszcze zapadły się w nicosć. Krew śpiewa lotną, przedcudowną wolnością. Idzie pieśń pod niebo. Śmieją się do niej stamtąd iazurowe moce, bez chmur, bez skazy. Śmieją się natężnie, majestatem niezliczonych turkusów, najświętszą dobrocią. Ogrzewają, hotubią tysiącem żarliwych pocałunków, tulą ciepłem płonienistej czułości: „Tu ci jeszcze zimno, w te biedne ramionka? Daj no zaraz, pogladz, popleszczę! I już ci w nich radośnie!”

Obok wychylają się nieśmiało z piąsczystego podłoża liche kępkę traw. I one, małe, zycziwe, mówią bladą zielenią: „Żyłemy sobie, co to komu szkodzi? A widzicie, i wy żyjecie tu przy nas”.

— Bogdan!

— Iwonko!

W dwóch okrzykach jedno tryumfujące wyzwolenie, jeden ton kryształowy

ucieczny niepokalanie czystej, jeden wesełny śmiech dziecka.

— No, popatrz! Popatrz, co z nami!..

— Iwonko — powtarza cicho, nabożnie, potem coraz głośnie. Tylko to jej imię. Wciąż i wciąż. Aż miękkość ukojona, wzbierająca mu w piersiach, obejmuje to słowo w osłony takiej tkliwości, że głos łamie się przed nią i chowa.

— Nie płacz... taki duży chłopiec...

A tzy leca jej po twarzy, jedna za drugą. Wypija je słońce w momencie.

Grozi najdobrotliwiej. „Nie wolno! Co wy sobie myślicie? Zakazane płakać!”

— Słuchaj słońca!

Ociera mu oczy. Nie może swobodnie rozprostować ręki. Oboje leżą ciasno razem, bok w bok, pierś prawie na pierś.

— Wyrzuciło nas tak daleko na brzeg...

— Teraz wiem... Dopóki miałem siły, tom ciągnął nas jak najdalej od ja!.. Gdy tylko uczułem grunt pod nogami... Ale potem zesłałem...

— I mnie trochę zemgliło...

— Spaliśmy długo, aż to słońce...

— Spaliśmy jak bobaki, a ono się opiekowało. Co to jest, że nie mogą ruszyć się ani wstać?

— I ja... Cóż to? Sznury... Związako nas...

Dopiero teraz oderwał oczy od jej oczu. Zobaczył, że przykrępowani są do siebie podwójnym uchwytym grubej liny, w żebrach i pod pachami, że opasuje ich ciężka, biała obręcz, tą liną również okrecona. Dopiero teraz uczył, że ucisk tego splotu wpił mu się w skórę, wżarł w kości. A Iwonco... Nie śmiejąc spojrzeć w struchlałem zamroczeniu, jał co tylko tchu i mocy szarpać się z uwężnią. — Paznokciami, zębami próbował rozdzierać namokłe, więc tem odporniejsze supły. W najteższym zapale wściekłości strzępił włókno za włóknem. Dyszał i drżał, krople potu zrosiły mu czoło.

— Muszę! Weź muszę, tę dużą, płaską! Przy tobie! Ja nie mogę dosięgnąć! — wspomógł go dźwięk rzeźki, siostrzanie ożywczy.

Oстрыm kantem tej skorupy zaczął trzeć jak piłą skręty sznura w nadwątłom już miejscu, zażarcie i nieustępliwie. W bryzgi rozsypała się muszla, zanim puściły nici wręzione kamienna zwartością. Lecz teraz już tylko jeden zamach wszystkich mięśni w ramionach i w barkach. Rozerwane!

— Boli cię, Iwonko? Czy bardzo?

— Nie! Co znowu! Nie mnie nie boli. Dobrze, żeśmy wyplatali się z tej liny.

Takó złościł się na nią... A przecież, gdyby nie ona, pocziwa... No, hop, — oparta się dłońmi o piasek usiłując się podnieść. — O, jeszcze jakoś trudno! Ale za chwileczkę, z całą pewnością... Od słońca biegną takie siły... I ty odpocznij jeszcze...

Bogdan zrzucił z siebie swoje sznurów, odsuwał je wraz z tą białą obręczą.

— Patrz! Na niej napis: „Astrea”... „Astrea” — odepchnął jeszcze dalej koło ratownicze.

— Bo możnaby powiedzieć, że wszystko się śniło. W głowie szumi, nie chce się pamiętać... A tu przed oczami część czegoś, co było naprawdę...

— Pokaż rączkę... Gdy ją teraz uniosła, zdawało mi się, że... Tak, tak! Jakże pokaleczone paluszki... I mówisz, że nie cię nie boli! Na wielkim i na serdecznym krwawe sińce, rozdrapane do żywego...

— A tak! Zraniłam się... to nie! Obrączka wgniotła mi się w skórę i starła do krwi...

— Gdyśmy się za ręce trzymali, tak ze wszystkich sił...

— Pewnie, że chyba wtedy... I musiała pęknąć... Nie ma jej. Zabrało mo-rze

(C. d. n.)

## „JENUFA“

Leona Janaczka.

Sprawiedliwość każe nam przyznać iż obecnie dyrekcja teatrów miejskich wykazuje niemałą ruchliwość, nawet w dziale operowym. Stosunkowo bowiem w krótkim czasie usłyszeliśmy: „Zygirya“, „Janka“, „Verbum nobile“ w ubiegły zaś wtorek wystawiono „Jenufę“ berneńskiego kompozytora Leona Janaczka. Dzieło to zasługuje zwłaszcza pod względem muzycznym na baczniejszą uwagę.

Leon Janaczek, urodzony w r. 1854 na Morawach po dłuższych studiach w Bernie morawskim, Pradze, Lipsku i Wiedniu osiadł na stałe w Bernie, gdzie do roku 1924 pełnił urząd rektora tamtejszego konserwatorium. Sędziwy kompozytor może zaimponować swym dorobkiem twórczym, — zwłaszcza na polu muzyki operowej. Opery: „Szarka“, „Początek romanisu“, „Jenufa“, „Osud“, „Wycieczki pana Brouczka“, „Katja Kabanowa“, „Liszka bystrouszka“ i „Sprawa Makropulos“, stanowiąc będą rdzeń jego spuścizny, aczkolwiek nie zaniedbywał on także i działu muzyki orkiestralnej, jak również zasiłił on literaturę muzyczną przez liczne kompozycje organowe, fortepianowe, skrzypcowe, kameralne oraz chóralne.

Z pomiędzy jego oper najbardziej znaną jest „Jenufa“, którą obecnie wystawiono na naszej scenie.

Librettem tej opery jest dramat znanej czeskiej autorki Gabrieli Preissovej, która z bezwzględny realizmem przedstawia miłość i zbrodnię, jako elementy równorzędnie zbratane w życiu ludu morawskiego. Oto skrót libretta: Dwóch przyrodnich braci Laca i Stefa kochają piękną dziewczynę Jenufę, pasierbicę znanej z nabożności i pruderji wieśniaczki Buryjowej. Lekkomysłnemu Stefkowi udaje się zdobyć i urwieść Jenufę, która chcąc uniknąć hańby napróżno chce go skłonić do ożenku. Tymczasem Laca w przystępie zazdrości szpeci Jenufę rozcinając jej kózkiem usta aż do kicha. Gdy przychodzi na świat dziecko Buryjowa za wszelką cenę chce zachować pozory, pragnie namówić sprawcę nieszczęścia do natychmiastowego ślubu z dziewczyną. Brutalny chłopak jednak odrzuca jej prośbę, oznajmiając jej jednocześnie o swych zaręczynach z bogatą wójtówną. Buryjowa złą nadzieję ratunku przerosi wtedy na Laca, który zdradza się przed nią ze swej wiernej miłości do Jenufy, nie chce jednak słyszeć o dziecku. Dla ratowania zagrożonej reputacji swego domu doprowadzona do ostateczności macocha w czasie choroby i snu Jenufy topi dziecko, upewniając potem chorą matkę o jego naturalnej śmierci. Uproszczona tym niewinnym sposobem sytuacja prowadzi już teraz wprost do idyllicznie mającego się odbyć związku Jenufy z Laca, który swą stałością zdobywa nawet już serce dziewczyny. Realizm życia nie pozwala jednak na tak harmonijny epilog dramatu. Zbrodnia wychodzi na jaw i o nią obwiniają Jenufę. Macocha i syn razem, tylko już nieco uczciwiej, ratuje sytuację, przyznając się do zbrodni i oddając się tem samem w ręce sprawiedliwości. Po jej wyprowadzeniu, młodzi z beztroskliwością korzystają z otwierającej się przed nimi drogi szczęścia.

Z powyższego — widzimy, jak ogromnie realistycznie maluje autorka życie ludu z całą jego moralną niedzą i brutalnością. To też takie sceny, jak kaleczenie kózkiem swej ukochanej, zbrodnia macochy, zaręczyny bohaterki w parę chwil po otrzymaniu wiadomości o śmierci dziecka muszą budzić odrzecz. Nie miejsce tu jednak na osądzanie wartości i celowości realizmu w sztuce operowej. Wiadomo, że ma on wielu zwolenników w obecnych czasach. Stanowisko moje różni się nieco od tych poglądów, dlatego o sobiście wypowiedzieć się chce głó-

wnie na temat muzyki Janaczka, która mojem zdaniem jest właściwą przyczyną pewnego rozgłosu Jenufy. O ile sędzić mogę — Janaczek nie stworzył w muzyce nowej ery, jak to np. uczynili: Bach, Wagner, Chopin, lub Debussy, jednak sztuka jego posiada bardzo wiele cennych pierwiastków, które bezwarunkowo utrwały w historii jego imię, jako twórcy, wiernie odzwierciedlającego fizjonomję swej epoki. Janaczek bowiem silnie zrośnięty jest z dołą obecną; wysubtelioną wrażliwością wielkiego artysty wnika on głęboko w tajniki otaczającego go życia, a czerpiąc swą estetyczną podnieję z bogatych zasobów ludowego natchnienia nie ogranicza się on jedynie do mniej, lub więcej umiejętnego opracowania tych myśli, nie stylizuje swych dzieł, lecz łączy się nierozdzielnie organicznie z tem i treścią wewnętrzną obrazu, stwarzając w ten sposób przeżycia artystyczne wysokiej wartości. Dlatego to sztuka jego wolna jest prawie od wpływów, których tak chętnie wszędzie dopatrują się liczni, a często niepowołani — badacze „wpływologii“ i zależności. — Głośno omawiany związek Janaczka z Mussorgskim jest raczej pewnym psychicznym pokrewieństwem, a zasadą się on głównie na praktykowanie przez obu kompozytorów, umiejętnym wyzyskaniu wszystkich nadających się do ilustracji muzycznej szczegółów treści za pomocą odpowiednich muzycznych, oraz instrumentacyjnych efektów. A w tym dziale Janaczek jest wielkim mistrzem zarówno gdy odda-

je głosy natury, czy też gdy maluje przyrodę, lub barwnie zobrazuje ludzkie przeżycia. Śmieszem jest również twierdzenie, jakoby muzyka Janaczka nie obfitowała w melodie, przeciwnie inwencja melodycznej jest w niej mnóstwo i wspania na ludowem podłożu, płynnie ona warłką falą. Uprzymiśnić sobie jednak należy, iż melodia tak samo jak i harmonia podlega ciągle prawu ewolucji i nie może w swoim sposobie wypowiedzania się stać na tem samym miejscu. Na specjalną uwagę zasługuje ornamentyka nadzwyczaj ciekawa, rytmicznie obfitująca w charakterystyczne ludowsko-wskazujące zwroty.

Harmonicznie swe pomysły stara się kompozytor skutecznie uniezależnić od wpływów postronnych. Przyczem daje wiele oryginalnych myśli wypowiedzanych zawsze logicznie, a jasno i treściwie przeprowadzanych.

Też same uwagi odnoszą się i do ruchu wielogłosowego, którym operuje Janaczek z wielką wprawą, nieprzeładowując jednak faktury zbyt czułym balastem zaciemniającym częstokroć budowę architektoniczną utworu. Instrumentacja opery jest nader pomysłowa i zarówno jako tło akcji, oraz jako czynnik ilustracyjny spełnia swe trudne zadanie nader korzystnie.

Z piękniejszych momentów wymienię doskonałą scenę ludową w I. akcie napisaną z wielką znajomością techniki chóralnej. W drugim akcie bardzo ładnie traktowaną jest cała partja macochy, w 3 zaś odsłon. na wyróżnienie zasługuje chór dziewcząt, oraz zręcz-

nie opracowana ensemblowa scena przyznająca się do winy macochy.

Wykonanie Jenufy na naszej scenie było staranne, zawdzięczamy to przede wszystkim utalentowanemu i rutynowanemu kapelmistrzowi p. Milatowi Zimie, który, bliską sercu swem operę słowackiego kompozytora przygotował, z łatwo zrozumiałym pietyzmem. Zaznaczyć przytem należy iż p. Zuna jest jednocześnie gorącym zwolennikiem polsko - czeskiego zbliżenia i na tem ugorzem dotąd polu owocnie pracuje.

Naturalnie pod względem stylu poprowadził p. Zuna operę tę bez zarzutu, sposób frazowania i tempa były właściwe, zwłaszcza formy taneczne wypadły nader efektownie. Orkiestra brzmiała naogół czysto, grała rytmicznie, lecz miejscami bezwarunkowo za mocno, przez to głużyła solistów, uniemożliwiając prawie zrozumienie tekstu, do czego przyczyniała się ze swej strony bardzo niewyraźna dykcja większości śpiewaków.

Reżyser p. Łowczyński zasłużył również na słowa uznania, ponieważ soliści poruszali się swobodnie, a rozplanowane efektownie sceny zbiorowe nie były traktowane szematycznie i szablonowo.

Dekoracje p. Z. Balka jak zawsze, były ładne. Tańce układu p. Cesarzkiego spotkały się z uznaniem publiczności.

Z solistów wymienię w roli tytułowej p. Platównę, która pomyslnie wywiązała się ze swego zadania. Piękny głos artystki brzmiał na ogół korzystnie, niekiedy jednak p. Platówna obniżała nieco górne tony.

Inteligentna, obdarzona dramatycznym talentem artystka p. Green-Skazowa bardzo dobrze odegrała trudną rolę wdowy Buryjowej.

P. Hinglerówna stworzyła nader udatną pod względem stylowym postać starej wieśniaczki. Artystka ta wykazuje niezaprzeczone zdolności do ról charakterystycznych.

Dobra, rubaszną wójtówną była p. Ostrowska, zaś uroczą wójtówną p. Okońska, lecz głosik jej brzmiał zbyt cicho, a intonacja nie zawsze była czyta. W drobnych rolkach śpiewały pp. Demetrowicz, Krzyształowicz i Popowiczówna.

P. Sowiński jako Laca wywarł korzystne wrażenie, artysta śpiewał pięknie, dykcja jego jednak nie jest bez zarzutu, gra zaś sceniczna była poprawna.

P. Mann w I. akcie grał i śpiewał wcale nieźle, w pozostałych jednak odsłonach osłabił poprzednie wrażenie.

P. Schütz nieszczególnie wywiązał się ze swej drobnej roli, śpiewał bowiem i frazował nie dość muzykalnie. Postać starego wójta zręcznie wypadła w interpretacji p. Martiniego.

Opera Janaczka na ogół doznała życzliwego przyjęcia — zaś przyszłość pokaże jej przyciągającą kasową siłę.

Z kolejki oczekujemy z niecierpliwością zapowiedzianego już wystawienia polskiej opery — Zygmunt August — dzieła wielce obiecującego kompozytora p. Tadeusza Jędrzejki, i nie wątpimy, iż dyrekcja dołoży wszelkich starań, aby premiera ta wypadła pod każdym względem doskonale.

Witold Friemann.

## Ustąpienie dwu sekretarzy generalnych.

We Francji o polityce włoskiej.

Paryż, 2. kwietnia.

Ustąpienie dwu wielkich sekretarzy generalnych we Włoszech: stronictwa faszystów i ministerstwa spraw zagranicznych jest faktem dużego znaczenia i obszernie komentowanym.

Oznacza ono w pierwszym wypadku zwycięski koniec walki faszystów o panowanie nad życiem narodu, o kierownictwo jego rozwojem. Ustąpienie p. Farinacciego, który wypłynął na powierzchnię w chwili, kiedy śmierć Matteottiego rozpalila śmiertelną walkę przeciw faszystom, jest wyrazem ukończenia tarć wewnętrznych — z braku przeciwnika. Temperament bojowy p. Farinacciego okazuje się nieodpowiednim do kierowania „pokojową“ polityką faszystów. P. Farinacci jednak ustępując, odchodzi — według wyrażenia „Temps'a“ — do rezerwy, jako wielka siła włoskiego faszystów.

Dymisja zbyt bezwzględnego sekretarza partji faszystów była dawno zapowiadana. Przygotował ją zatarg z kardynałem Gasparim, nieporozumienia z ministrem spraw wewnętrznych Federzonim o stosunek prefektów do przedstawicieli stronictwa faszystów. P. Mussolini postanowił usunąć Farinacciego i zastąpił go łagodniejszym p. Augustem Turati.

Jak zmiana pierwsza jest wyrazem ukończenia pewnego procesu w polityce wewnętrznej nowych Włoch, tak ustąpienie p. Contariniego jest jednym z faktów oznaczających początek nowej ery w ich polityce zagranicznej.

Prasa tutejsza przypomina, że dymisjonowany obecnie sekretarz generalny włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych mianowany na to stanowisko w r. 1920 przez pp. Giolittiego i hr. Sforzę, zatrzymany został przez p. Mussoliniego w okresie, kiedy w dziedzinie spraw międzynarodowych faszystom nie zamierzał jeszcze większych zmian przedsięwziąć.

W okresie swego urzędowania p. Contarini był czynnikiem zachowawczości dawnych metod i umiarkowania w polityce faszystów. I już w r. 1923, kiedy p. Mussolini w konflikcie

z Grecją i Ligą Narodów zajął pamiętne stanowisko bezwzględności i energii, wtedy p. Contarini znalazł się na urlopie, aby — jak mówiono — nie brać za te wystąpienia odpowiedzialności.

P. Contarini był podobno zwolennikiem gorącym porozumienia włosko-jugosłowiańskiego. Utrzymywał przytem, jako metodę nacisku na Jugosławję, przyjacielskie stosunki w Berlinie. Przyjazna ta poprawność we współżyciu włosko-germańskim ciążyła na stosunku Rzymu do małej ententy. Po załatwieniu definitywnem sporów Włoch z Jugosławią przyszła era przyjaźni nie tylko z królestwem SHS., ale z całym zespołem państw małej koalicji. Zjawily się widoki hegemonji Italji nad Europą środkową i Bałkanami. Pozory przychylności wobec Niemiec straciły na aktualności a agitacja hakatystyczna w sprawie Górnej Adygi dała sposobność do gwałtownego zwrotu linii politycznej. P. Contarini zachowawczy i umiarkowany — przeżył się i musiał ustąpić.

W czasie ostatniej sesji Ligi Narodów obok p. Scialoję występował czynnie podsekretarz stanu p. Grandi. Mówią, że wpływy tego ostatniego znacznie wzrosły, gdyż — jak pisze „Temps“ — p. Mussolini zdecydowany jest zastosować do polityki zewnętrznej metody energiczne.

Farinacci, jako zbyt bojowy odsunięty od spraw wewnętrznych i Contarini, jako za umiarkowany o polityki międzynarodowej.

Wobec tego zaś, że krąży pogłoski o bliskiej dymisji p. Scialoję ze stanowiska delegata do Ligi Narodów „Temps“ kończy artykuł następującą uwagą ogólną: te zmiany personalne każą przypuszczać, że rząd włoski za miarę skierować swą politykę wewnętrzną na nowe tory i w tym celu faszystom postanowił porządkować sobie całą służbę dyplomatyczną tak, jak uczynił to już poprzednio z administracją wewnętrzną.

Wypadki znacząci słyż konsekwentny rozwój polityki włoskiej. s.

## Z ruchu wydawniczego.

\* Piotr Skarga. Kazania sejmowe (wybór) z objaśnieniami Ign. Chrzastowskiego. Warszawa 1926. Gebethner i Wolff.

\* „Krakatit Karola Capeka, wyszło nakładem Biblioteki Dziel Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5.

K. Capek, jeden z najwybitniejszych autorów dzisiejszych Czech, należy dzięki śmiałości swych pomysłów, wielkiej świeżości ujęcia tematów i szczeremu talentu do plejady autorów europejskich.

Powieść „Krakatit“ jest w swojej ideologii triumfem uczucia, jako głównego czynnika życia i jego wartości.

## Balzakowski bohater naszych czasów.

(Korespondencja własna).

Londyn, w marcu.

Gdyby budowa wieży Babel zaprojektowana została w jednym z portów Lewantu, żadne wówczas chyba, najbardziej zawile nawet komplikacje językowe nie mogłyby stanowić przeszkody w realizacji tego architektonicznego symbolu biblijnego Ligi Narodów. Galata, Pireus, Smyrna, ba, najmniejsza osada morska Błogosławionego Wschodu posiada całe zastępy ludzi nieokreślonego zajęcia, których jedynym bodaj źródłem egzystencji jest zdumiewający wprost polyglotyzm. Każdy żebrak operuje tam litościwie kieszenie tubylcze i przejezdne, apelując do czułych serc wszystkich naręczami Europy, Afryki i Azji z maeścią filologiczną, której może mu pozazdrościć nie jeden profesorski autorytet uniwersytecki.

Jednym z najciekawszych bodaj typów współczesnego conquistadora businessowego w monumentalnym niemal stylu jest znany miliardier anglo-grecki sir Bazil Zacharow, którego fantastyczna biografia godna jest pióra najznakomitszego znawcy awanturniczych psychologii — Balzaka.

Greki, urodzony w Konstantynopolu, kręcił się hen, dawno — blisko półwieku temu po porcie Ateńskim, ofiarowując za bardzo skromne wynagrodzenie swoją doskonałą znajomość dziesięciu języków. Przybył naówczas do Grecji przedstawiciel słynnej Vickers Co London, zaangażował poleconego mu Zacharowa w charakterze dragomana. Wprawdzie z bajecznie wysoką, jak na tamtejsze stosunki płaca pięciu funtów tygodniowo, lecz dorywczo, na krótki okres — nie to! już złota buława marszałkowska zamajaczyła w wyobraźni ambitnej ubogiego żołnierza.

Po paru miesiącach Anglik, załatwwszy pomyślnie sprawę znacznych dostaw wojskowych i oceniwszy nieprzeciętną zdolności młodego Greka, proponuje mu stałą posadę w londyńskiej centrali firmy. Zacharow czuje, że tym razem chwycił już oburącz sztyko mknące koło kapryśnej Fortuny, i po kilku tygodniach wyrusza w szeroki świat, by zdobyć upragnioną runo złote. Aliści w wagonie pociągu, wiozącego go do Paryża, celna straża Amora wytraca na chwilę tak już krzepko dzierzony kaduceusz Merkurego — poznaje on podróżującą w tym samym przedziale, pod opieką czełkownej matrony, siedemnastoletnią księżnę Villafrańca de los Caballeros. Młodziutka Hiszpanka, wydana przed rokiem za mąż — arystokratyczne małżeństwo z rozsądku — podbiła z miejsca serce Greka, ulegające jego trochę egzotycznej urodzie. Nie bacząc na argusowy wzrok towarzyszyki, następują pomiędzy zakochanymi gorąca wymiana uczuć. Lecz — hiszpańska księżna i wierząca katoliczka oddziela od ubogiego Greka prawosławnego nieprzebytego przepaść różnic towarzyskich, mają-

kowych, religijnych etc. Krótki, wspólny pobyt w Paryżu pozwala jednak i beryjskiej Julcie i helleńskiemu Romeowi ułożyć niezwykle miłosno — handlowe plany na przyszłość, w których dworskie wpływy rodu Villafrańca i engagement Zacharowa w firmie Vickers Co odegrają wybitną rolę.

Przybywszy do Londynu, zmienia on całkowicie swój ton w stosunku do szefów — o zadowoleniu się podręcznym bytem skromnego urzędnika nie ma już wcale mowy. Proponuje natomiast zarządowi zawarcie z nim przedwstępnej umowy, gwarantującej mu, prócz bardzo umiarkowanej prowizji, stanowisko jednego z dyrektorów w razie, jeśli zdoła on uzyskać dla firmy rządowej zamówienie hiszpańskie w wysokości minimum... jednego miliona funtów sterlingów! Otrzymawszy piśmienną zgodę na te istotnie niezwykle warunki, udaje się on bezzwłocznie do Madrytu, skąd po dwóch mie-

siacach wraca z kontraktem na przeszło półtora miliona funtów.

Od tego czasu datuje się szybki, stały i nieprawdopodobnie potężny wzrost jego majątku nie ustępującego fortunie Rocfeller'a. — Zacharow staje się królem międzynarodowych dostaw wojskowych. Sprężysty, genialny organizator, głęboki znawca stosunków ekonomicznych, przenikliwy gracz polityczny radzi on całym sztabem swoich agentów, roznieśczonej we wszystkich stolicach świata. Lord Beaverbrock, jeden z głównych matorów angielskiej prasy, twierdzi, że „kierowanie losami narodów stanowi ulubiony sport Zacharowa“.

A romans? W 1924 roku księżna Villafrańca de los Caballeros traci męża, i sir Bazil Zacharow w kilka miesięcy później zaślubia wdowę. Po półtoro-rocznym pożyciu umiera ubóstwiana żona, pozostaje złamany bólem, samotny starzec, przytłoczony bezużytecznym majątkiem.

k. z.

## T. N. S. W.

W dniach 8 i 9 kwietnia b. r. gościć będzie Lwów delegatów Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych. — Przybyli z całej Polski od Olzy po Dźwinę, od Bałtyku po Czeremosz i Zbrucz, jako pełnomocnicy siedmiotysięcznej rzeszy nauczycieli szkół średnich, aby zdać sprawę z całorocznej pracy w ramach swej organizacji i aby zastanowić się nad obecnym położeniem szkoły i nauczycielstwa tak trudnym w okresie sanacji gospodarczej Państwa i zamierzonych reform szkolnych.

T. N. S. W. dobrze znane jest na gruncie lwowskim. Tu bowiem jest jego kolebka, stąd objęło najpierw cały byłby zabór austriacki — a następnie całą Polskę — po połączeniu się w r. 1919 ze stowarzyszeniem nauczycielstwa polskiego w Warszawie.

Znane są nazwiska zasłużonych pracowników w T. N. S. W. Bronisława Radziszewskiego, Leonarda Piętaka, Antoniego Kaliny, Kazimierza Twardowskiego, Ignacego Zakrzewskiego, Jana Kasprowicza, Józefa Czerneckiego, Romana Palmsteina i wielu, wielu innych. Po odzyskaniu niepodległości centrum T. N. S. W. przeniosło się do Warszawy, we Lwowie został „Zarząd Koła“, którego prezesem w obecnej chwili jest prof. A. Paszkudzki i „Zarząd Okręgowy“, któremu przewodniczy prof. dr. L. Bykowski.

Koło — to najmniejsza jednostka organizacyjna T. N. S. W. Jest ich w całej Polsce 207 zorganizowanych w 9 okręgów. Okręg lwowski jest jednym z największych, obejmuje bowiem nie tylko obszar kuratorjum szkolnego lwowskiego (województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie), lecz także Kuratorjum Wołyńskie.

Główna praca T. N. S. W. rozwija się w kołach, które nie tylko zajmują się sprawami zawodowymi, lecz pro-

wadzą pracę oświatową na bardzo szeroką skalę. Kursy dokształcające szkoły handlowe, seminarja nauczycielskie, gimnazja, Instytut nauczycielski (w Łodzi), zjazdy naukowe, Powszechne wykłady uniwersyteckie, obchody narodowe itp. prace — oto plon, którym T. N. S. W. może się poszczycić.

Zarząd Okręgowy i Zarząd Główny prowadzą głównie pracę zawodową — jakkolwiek i same niejednokrotnie przykładają rękę do pracy oświatowej.

Sprawy zawodowe wysunęły się na czoło wszystkich prac Zarządu Głównego. Wszak to okres „sanacji gospodarki państwowej“, która całym obuchem spada na nauczycielstwo szkół średnich, odbierając mu nie 4—6 proc., jak innym funkcjonariuszom państwowym, lecz do 40 proc. uposażenia służbowego.

Usilnym staraniem Zarządu Głównego udało się przekonać i Rząd i niektóre stronnictwa, że „sanacja“ wyrzuciła krzywdę nauczycielstwu, gotowemu do ofiar, ale sprawiedliwie rozłożonych na wszystkich obywateli Państwa.

Owoce tych starań jest wniosek Związku ludowo-narodowego, zgodny z wnioskiem Rządu, nowelizujący ustawę „sanacyjną“, — oraz wniosek posłów Kazimierza Kujawskiego, Mariana Jaroszyńskiego i innych z klubu Chrześcijańsko-narodowego, również w sprawie nowelizacji i ustawy sanacyjnej. — „Jeżeli — pisze Zarząd — nie mówi się już teraz powszechnie o uprzywilejowaniu nauczycieli, ale o ich krzywdzie, jeżeli kluby sejmowe do niedawna tak dla sprawy naszej doskonale obojętne, zaczynają iść w zawody, by zaleczyć zadane nam rany, jeżeli osłabł znacznie, skierowany przeciw redukcje nauczycielskiej koncentryczny ogień ze wszystkich baterji: rządowej, sejmowej, społecznej, prasowej,

to dowód, że prawda życia jest po naszej stronie.

I dlatego, nie przesądzając w obecnej chwili, czy istotnie stoimy wobec początku końca osławionej Ustawy sanacyjnej, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość i czekać jutro. Veritas vincit.

Poza Kołami, Okręgami i Zarządem Głównym pracują jeszcze „sekcje“ — istniejące tak przy poszczególnych Kołach i Okręgach — jako też obejmujące nauczycieli jednego fachu na terenie całej Polski, czyli t. zw. „sekcje główne“. — Dwie z tych sekcji, a mianowicie sekcja nauczycieli seminarjów nauczycielskich — oraz sekcja nauczycieli szkół zawodowych odbywając swój doroczny Zjazd w naszym grodzie w przeddzień Zjazdu Ogólnego, t. j. we środę, 7 kwietnia.

Aby osiągnąć swój cel T. N. S. W. prowadzi szereg wydawnictw. Oficjalnym organem Zarządu Głównego T. N. S. W. jest „Przegląd Pedagogiczny“, tygodnik, wychodzący pod redakcją Henryka Gellego. Niektóre Zarządy Okręgowe, a nawet niektóre Koła również mają swoją prasę („Łącznik T. N. S. W.“, Okręgu białostockiego „Głos Okręgu Warszawskiego T. N. S. W.“, „Kronika Koła Warszawskiego T. N. S. W.“). Ponadto T. N. S. W. wydaje kilka pism naukowych: „Muzeum“, czasopismo poświęcone wychowaniu, szkolnictwu i oświacie, wydawane przez Okręg Lwowski T. N. S. W. — „Przegląd Humanistyczny“ — „Przegląd Matematyczno-fizyczny“ — „Czasopismo Geograficzne“, — oraz „Iskry“, ilustrowany tygodnik dla młodzieży. — Czasopisma te finansuje po dobru, jak i wszystkie wydawnictwa książkowe i kartograficzne „Książnica Atlas“ — Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze Tow. naucz. szkół średnich i wyż. Spółka Akcyjna powstała z czterdziestoletniego dorobku T. N. S. W., na polu wydawniczym i pozostająca do dziś dnia pod wybitnym wpływem T. N. S. W., które ma większość w Radzie Nadzorczej i dyrekcji tego przedsiębiorstwa.

O rozległości agendy T. N. S. W. — świadczy także jego obrót kasowy. Dochody T. N. S. W. w roku 1925 (bez dochodów Kół, Okręgów, poszczególnych sekcji i licznych funduszy o szczególnym przeznaczeniu humanitarnym) wynosiły 115.606.57 zł., a majątek w dniu 31 grudnia 1925 169.357.76 zł., w czem plac budowlany we Lwowie. Witamy więc w naszym grodzie Towarzystwo prowadzące prace wielostronne, niezmiernie wagi dla Państwa i społeczeństwa, Towarzystwo żywotne i ruchliwe — obrady jego będą miały niewątpliwie wielki wpływ na kształtowanie się naszego życia. — Będziemy więc szczegółowo o nich informować swych czytelników.

12/3

**WINA RIEDLA**

## Świat lwowski w komedji Fredry.

(„Mąż i żona“).

(ustęp ze studjum p. n.: „Polska w komedjach Fredry“).

II.

Pac i pałac u Fredry i u Hogartha.

Trześć zewnętrzna „Męża i żony“ da się opowiedzieć w jednym, nieomal zdaniu. Mamy tu męża, hrabięgo Waclawa, który swa żonę zdradza z jej subretką, Justysią; mamy żonę jego, hrabinę Elwirę która męża zdradza z jego przyjaciele od serca, Alfredem. Starczyłoby aż nadto. Utwór fredrowski, idzie dalej: pod koniec aktu pierwszego wiemy już, że tenże Alfred zdradza zdradzającą Elwirę — z tąże Justysią, subretką, która tym sposobem zdradza hrabięgo z Alfredem, Alfreda z hrabią, a z obydwojoma nimi — swoją

własną panią. Kontredans wiarołomstwa doprowadzony do pełni uszczelnienia. Hazard zdrady wszystkich przeciw wszystkim.

Przyczynianie obyczajów przez kordon Szóstego Przykazania dość częstym chyba jest tematem w literaturze. Zazwyczaj jednak temat ten bywa akompaniowany in. motywami w „Mężu i żonie“ nie ma żadnego wtóru. — Autor niczem innym nie chce rozprasać naszej uwagi i naszego osądu. Gdzieindziej figury działające dzielą się na zdradzających i zdradzanych — tu każdy jest jednym i drugim. Komedja odbywa bez przerwy czynność sprowadzania wszystkich do wspólnego mianownika zła. Kobieta nie lepsza tu od mężczyzny, mężczyzna od kobiety. Alfred jest dziś tem, czem hrabia Waclaw był za kawalerskich swych czasów: jego kopja. Alfred się ożeni, będzie taką samą ofiarą, jaką dziś jest Waclaw. Nie uniknie jego losu. W tym świecie musi się to stać. Justysia jest ludowem wydaniem hra-

biny. Hrabina przy swoich instynktach byłaby Justysią-kokotką, gdyby nie miała podpory materialnej, jaką ma. Kogo się tknąć w tem wielkoświatowym i wielkomiejskim życiu, a okaże się, że wart Pac pałaca, a pałac ni szelaga nie wart. Miał słuszność pan Piotr Zrzedo, że Zofię od wielkiego miasta chronić.

Ze z tak pomyślanego tematu nie da się zrobić pogodnej krotoczwili, o tem Fredro wiedział dobrze. Można było ucieśności snuć z Geldhaba, Lisiewicza, można było zabawie fundować na koszt obu Zrzedów — ale tu już rzecz bardziej serio... Gdyby księcia Rodosława przyłapano na wolcie w faraonie, lub Lisiewicza za oszustwo zamykano do kryminału — powstałaby atmosfera może też komedjowa, ale wyrósłby już mróz goryczy. Taki właśnie jest klimat moralny „Męża i żony“.

Komedja, to nie dramat, ale panuje tu komizm zimny. Zawiązywanie i rozplątywanie węzła kolizyjnego ma w sobie coś z zabiegu chirurgicznego.

Dotychczasowych swych pacjentów w „Pana Geldhabie“ czy w „Zrzedności i przekorze“ satyra Fredrowska leczyla przeważnie zimnym tuszem: w „Mężu i żonie“ widzimy chorych, leżących na stole operacyjnym. Figury i sytuacje rysowane jakby drapieżną ręką Hogartha.

Napisalem to nazwisko: Hogarth — i oto wtedy dopiero nasunął mi się na oczy ten oskarżycielski cykl mistrza angielskiego: „Modne małżeństwo“, malujący zepsucie arystokratycznego świata londyńskiego w XVIII w. Jest coś w tej serii plansz zadziwiająco podobnego do „Męża i żony“. Taka sama tu i tam ilustracja nie tylko zepsuty, ale i brawury w rozpuszcie, ten sam jakby nakaz towarzyski dobierania sobie kochanek i gachów, owa przypiąka małżeńską, mówiac językiem ziemiańskim, ta sama ambicja rozwiązłości. Dalej, ta sama nuda w stadle, to samo zabijanie nudy zabawami, teatrami, szlichtadami.

(C. d. n.)

# Wiadomości bieżące.

Lwów, 7 kwietnia 1926.

## TEATR WIELKI.

Sroda, 7 kwietnia „Wieczór trzech Królów”, gość, występ L. Solskiego.  
Czwartek, 8 kwietnia „Hetman Stan. Żółkiewski”.

Piątek, 9 kwietnia „Wieczór trzech Królów”, gość, występ L. Solskiego.  
Sobota, 10 kwietnia popol. „Przygody Tomcia Palucha”. — wieczorem „Jenufa”.

## TEATR NOWOŚCI.

Sroda, 7 kwietnia „Marjeta”.  
Czwartek, 8 kwietnia „Czarne Róże”.  
Piątek, 9 kwietnia „Marjeta”.  
Sobota, 10 kwietnia popol. „Hrabina Marica”. — wieczorem „Odrodzenie”.

## TEATR MAŁY:

Sroda, o 7.30 „Lekkomyślna siostra”, komedia W. Perzyńskiego. (Wznowienie.) (Gościenny występ Ordon-Sosnowskiej. W przedstawieniu bierze udział J. Elsnerówna, artystka teatrów warszawskich.)

Czwartek, o 7.30 „Polityka i miłość”. (Gościenny występ Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.)

Piątek, o 7.30 „Lekkomyślna siostra”. (Gościenny występ Ordon-Sosnowskiej oraz udział w przedstawieniu J. Elsnerówny, artystki teatrów warszawskich.)

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich), A. Karpiński z Krakowa, E. Erb, J. Pieniążek, M. Wodzicka (szkice z Grecji) i sala ogólna.

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuirka: Piątek 9 kwietnia: Stanisława Korwin-Szymanowska, Wieczór pieśni.

Niedziela 11 kwietnia: Towarzystwo śpiewackie „Echo” z Krakowa. 2809

Świetny tenor bohaterski opery pomorskiej p. Michał Hołyński uczeń prof. Zaremby, po odniesionych sukcesach w operze warszawskiej, a ostatnio w operze poznańskiej w operach Aida i Carmen, został angażowany do opery warszawskiej. 2823

— Teatr Wielki. Dziś w środę rozpoczynają się gościnne występy genialnego artysty i reżysera scen polskich, Ludwika Solskiego we wspaniałej komedii Szekspira „Wieczór Trzech Królów”, w której znakomity gość stwarza nieporównaną kreację rycerza Chudogęby, w otoczeniu najwybitniejszych sił naszego dramatu, z pp. Rasińską, Skrzydłowską, Dobrzańską, Dobrzańskim, Rasińskim, Stępowskim, Lochmanem i Miłskim w rolach czołowych. Zapowiedź występów Solskiego w wielkim repertuarze wzbudziła ogromnie zainteresowanie w całym mieście — popyt na bilety nadzwyczajny.

— Teatr Nowości powtarza dziś „Marjetkę”, dobiegającą jubileuszowej cyfry 50-ciu przedstawień. Operetka ta w pełni powodzenia będzie w najbliższym czasie z repertuaru, ustępując miejsca premierze operetki „Orłów”.

— „Odrodzenie”, romantyczna komedia Schoentana i Koppel-Epfelda ukaże się po raz pierwszy w sobotę bieżącego tygodnia na scenie Teatru Nowości, w opracowaniu reżyserskim p. Rasińskiego.

— „Król Zygmunt August”, głośna opera Tadeusza Joteyki, będzie najbliższą nowością wielkiego repertuaru operowego. „Król Zygmunt August” ukaże się na scenie lwowskiej jako druga premiera w Polsce po scenie warszawskiej. Dzieło Joteyki odniosło niebawem sukces artystyczny i kasowy w operze warszawskiej.

— W Teatrze Małym nadal grają znakomici goście p. Ordon-Sosnowska i mistrz Solski. We wtorek, czwartek i sobotę idzie „Polityka i miłość” z niezapomnianymi kreacjami pp. Ordon-Sosnowskiej, Solskiego i Czarnowskiego. Przychylnie przyjęcie sztuki przez prasę i publiczność zapewni jej długotrwałe powodzenie, ale z powodu tego, że czas naszych gości jest bardzo ograniczony, grana będzie już niewiele razy.

— Premiera środowa „Lekkomyślna siostra” budzi wielkie zainteresowanie z powodu występów niezrównanej artystki p. Ordon-Sosnowskiej oraz udziału artystki scen warszawskich p. J. Elsnerówny. Dalejsze obsady sztuki objęły najlepsze siły Teatru Małego z doskonałym w roli Topolskiego dyr. Ludwikiem Czarnowskim

## Zarządca dóbr Boguchwały zamordowany.

Rzeszów. (Tel. wł.) W dniu 3 kwietnia przy wsiadaniu na bryczkę na dworcu w Boguchwałach został wyszyrzalym z dubeltówki zastrzelony Waclaw Pasterczyk, zarządca dóbr Boguchwały. Sprawcą mordu był 29-letni syn właścicielki Angermanowej, Karol, a motywem brodni był akt zemsty. Pani Szuzycka (matka p. Angermanowej) za namową zarządcy swoich dóbr Waclawa Pasterczyka zapisała cały majątek na fundację podrzutków, a Pasterczyka uczyniła dożywotnim zarządcą tej fundacji. W ten sposób pozbawieni zostali majątku trzej synowie Angermanowej. Jeden z nich, Karol, powziął myśl zemsty, sądząc, że śmierć Pasterczyka spowoduje zmianę położenia.

Akt zemsty wykonany.

W dniu 3 bm. o godz. 10 wieczorem

## Groźny pożar w Szelpakach.

Pastwą ognia padło 37 budynków.

Donoszą nam ze Zbaraża: W położonych w tutejszym powiecie Szelpakach wybuchł onegdaj groźny pożar, który w krótkim czasie zniszczył część wsi, pogrążając w zgliszcza 37 budynków, stanowiących własność kilkunastu rodzin. Pożar wybuchł przed południem, gdy ludność była zebrana w cerkwi na nabożeństwo, — w stodole gospodarza

Pasterczyk powrócił ze siostrą z Rzeszowa i gdy przed dworcem w Boguchwałach siadał do bryczki — Karol Angerman celnym strzałem z dubeltówki położył Pasterczyka trupem na miejscu.

## Pies policyjny „Saturn”.

— jak pisaliśmy wczoraj — doprowadził funkcjonariuszy policyjnych do mieszkanka Karola Angermana we Lwowie i tu Angerman, po dłuższym wahaniu, przyznał się do popełnienia zbrodniczego czynu.

## Aresztowanie sprawy.

Wobec tego Angerman został aresztowany i odstawiony do więzienia sądu karnego w Rzeszowie, gdzie stanie

przed sądem doraźnym.

Spasa i rozprzestrzenił się szybko, wspomagany silnym wichrem.

Dzięki sprawności miejscowej straży pożarnej i posterunkowym po kilku godzinach zdołano umiejscowić żywioł, za grążący całej wsi.

Wszystkie budynki były ubezpieczone w Polskiej Dyrekcji Wzaj. Ubezpieczeń.

ze Zjednoczenia z opaskami białymi na ramieniu, o ile otrzymano wiadomość o godzinie przyjazdu. Lwów, Ossolińskich 11.

— Odczyt o nowej ustawie stempowej. Jutro we czwartek o godz. 7 wieczorem w lokalu „wowskiej Izby Adwokatów ul. Grodzickich 1 odczyt adwokata dra Appenzelera „O projekcie nowej ustawy stempowej”, na który zaprasza się adwokatów, sędziów i urzędników skarbowych.

— Kasa miastowa Teatrów Miejskich w nowym lokalu przy pl. Halickim 15 ginąc Banku Hipotecznego — Wagonny Sybilne — uskuteczniła przedsprzedaż biletów w dniu powszednim od godz. 9-tej rano do 4-tej popol., w niedzielę i świętu od godz. 10-tej rano do 2-giej popołudniu.

— „Echo” krakowskie w liczbie 40 członków, wystąpi w Lwowie z koncertem w dniu 11 kwietnia w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Program koncertu obejmuje między innymi najnowsze utwory: Friemanna, Soltysa, Weigla, Garbusińskiego, X. Ritziego, Walewskiego.

— Ze Związku Oficerów Rezerwy. 11-go bm. o godz. 10-tej przedpoł. wygłosi p. Wł. Orłowski w sali Tow. Gospodarskiego, ul. Kopernika 20 referat na temat: Obecne położenie państwa, jego przyczyny i środki naprawy.

— Zarządzenie bytu pośmiertnego w zluździe objawów medjunicznych. O tym temacie mówić będzie inż. Libański na dwóch prelekcjach popularnych we Lwowie czwartek 8 i piątek 9 kwietnia o godz. w pół do ósmej w sali Instytutu Technologicznego (ul. Boułarda 5).

— Lwowski Komitet Wykonawczy członków ubezpieczonych na życie w Krakowskim Towarzystwie Wzajemnych Ubezpieczeń, nie będąc w stanie odpowiadać z osobna na liczne zapytania, zawiadania PT. interesowanych, że w myśl oświadczenia p. Delegata powyższego Towarzystwa, złożonego na Walnem Zgromadzeniu członków, odbytem niedawno we Lwowie, Dyrekcja wymienionego Towarzystwa skłonna jest wypłacać za przedwójne i już płatne polisy od ubezpieczeń życiowych tymczasową zaliczkę w wysokości 5 od sta. zaś takie, które jeszcze nie stały się płatne, mogą być wykupione w tej samej formie. Wreszcie wypłata rent z tytułu ubezpieczeń na życie będzie indywidualnie traktowana. W tym celu zechcą pp. Członkowie wnieść (nieostemplowane) podania wprost do Dyrekcji Krak. Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie, z powołaniem się na Nr. policy. Ponadto zawiadania się PT. interesowanych, że Lwowski Komitet Wykonawczy czyni dalsze starania u miarodajnych czynników w celu uzyskania lepszych warunków spłaty przedwójnych polis od ubezpieczenia na życie przez Krakowskie Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.

— We wsi Kulparkowie pod Lwowem zawiązał się komitet, który pragnie przystąpić do budowy kaplicy tak koniecznej w tej podmiejskiej wiosce. Licząc na poparcie osób chętnych i ofiarnych, a wznających potrzebę kapliczki w wymienionej wsi, upr. sta komitet o lasławe nadsyłanie datków choćby najsłabszych pod adresem: ks. Karol Czubyj, Lwów, para-

## KROPKI NAD I.

## Kandydaci na paziów.

Coraz to więcej osób w Polsce hyprofizuje się pięknym słowem: król. Jest źle, to czują i wiedzą wszyscy. I wszyscy zwykłym najwygodniejszym sposobem szukają poza sobą nakół kogoś, kto by pomógł: a więc polskiego Mussoliniego lub króla. Stronniactwa przy zbliżających się wyborach polują na hasła piękne i poufne. A hasło: król! brzmi miło i dla chłopca, który dotąd w Polsce nie widzi pana i dla inteligenta, co w czasach dzisiejszego nierządu stęsknił się za mocną ręką władzy, a już najmniej dla żywiołów zachowawczych, zagrożonych przez reformy społeczne w swym stanie posiadania. Przeto — niech żyje monarchia!

Można w dzisiejszych trudnych nad wyraz stosunkach zrozumieć chwytanie się myśli o monarchii i co gorsza zużywanie jej — przez starszych. Do twarzy jest nawet człowiekowi w wieku późniejszym żądać czynnika i symbolu hierarchii i ładu.

Cóż jednak sądzić o młodzieńcach monarchistach? O chłopcach, którzy żar swych uczuć i myśli, cały entuzjazm młodości poświęcają królowi? Którzy z pominięciem narodu i całego kompleksu palących zagadnień merytorycznych, najbardziej dla życia narodowo-państwowego istotnych, wysuwają na czoło sprawę formy ustroju i symbolu państwa?

Dwa główne typy zauważyć można wśród młodych wyznawców króla. Jedni to osobniki, zaliczający się do dawnej młodzieży złotej, dziś już zaledwie pozłacanej. Figury, których sylwetki w bogatym wyborze przesyłały się przed nami niedawno w procesie Filasiewicza. Szykowani, barwni i wonni, bohaterowie dancingów, niedościgli mistrze wytrwałości w przesiadywaniu w cukrowni Welza i w ugniataaniu ulicy Akademickiej.

Ale są i drudzy. Poważniejsi na oko. Snobi, obecni we wszystkich niemal życia dziedzinach. Znajdziesz ich tu i tam — w pracowniach naukowych, w urzędach i szkołach, afektowanych i pretensjonalnych, weiskających się wszędzie, a sabotujących każdą prawdziwą pracę, gdyż nie są w stanie nie ujmować poważnie prócz siebie, dla każdego poświęcenia się i rzetelnego oddania sprawie mających jedynie uśmiech, jakim się darzy półgłówków, znajdziesz tych młodych próżnych, bez prawdy wewnętrznej, sine nobilitate — snobów.

Dla jednych i drugich gwiazdą przewodnią, w braku innej, może być król. Dwór monarchy pięknie przed nimi otwiera perspektywę. Oto przyszli paziowie, szambelani in spe.

Smutne to postacie w swej pustej lub zgrzybiałej młodości bez skrzydeł.

Viator.

fia św. Marii Magdaleny, albo o składanie ich w administracji „Słowa Polskiego”.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a: br. Edward Błażowski z Nowosiółki, Aleksander Żubr z Nadwórnej, Ludwik Solski z Warszawy, Władysław Ordon-Sosnowska z Warszawy, Sylwia Kirchmajerowa z Krakowa, Izidor Dressler z Wiednia, Ignacy Singer z Wiednia, por. Kazimierz Rurlorwy z Krakowa, Charles de Mey z Ueclle, Jakob Henefeld z Krakowa, Karol Mańkowski z Warszawy, Rudolf Frommer z Krakowa, Izidor Rathauer z Horodenki, Karol Pascał z Bukaresztu, Paweł Tislowitz z Krakowa, Maksymilian Fraenkel z Wiednia, Walter Fraenkel z Wiednia.

Hotel Krakowski: Roman i Janina Malczewscy z Warszawy, Otton Karol i Maria Pehr z Grudziądza, Waclaw Szczawiński z Warszawy, mjr. Kazimierz Galiński z Dederkaly, dr. Salomon Schajowicz z Wiednia, Ignacy Kędziński z Lublina, Ludwik Raiter z Krakowa, Karol August Kalweit z Zamościa, Wincenty Waligóra z Warszawy, Fryderyk Hoehn z Teplice-Sanow, Józef i Eugenia Malscy z Brodów, Czesława Wierczak z Warszawy, ks. Leonard Lasocki z Rudnik n. Sanem, Józef Serwański z Rudnik n. Sanem.

# Kronika drohobycka.

Drohobycz, 2 kwietnia.

— Przepisy językowe na pocztach, w wojsku, kolei i poczcie obowiązują język polski, z tem że dla poczty wydano niektóre, nieprawne zresztą wyjątki, a w każdym razie odbiór i nadawanie przesyłek rejestrowanych na kazano załatwiać tylko w języku polskim i alfabetem łacińskim. Tymczasem gr. kat. urzędy parafialne i inne instytucje ruskie przybijają na pocztowych potwierdzeniach pieczęcie ruskie, opierając się niby na instrukcji min. spraw. wewn. z 31 grudnia 1925 l. 4824/p, gdzie zapowiedziano osobne zarządzenie w sprawie pism i pieczęci urzędów parafialnych. Nie tłumacząc tu tego, że instrukcja jest zbędna i że bez niej musi być tylko język polski w urzędach parafialnych według ustawy z 31 lipca 1924 Dz. u. nr. 73. — Trzeba zaakcentować, że instrukcja odnosi się do administracji, a nie do wojska, poczty i kolei. Urzędem pocztowym, kolejowym i wojskowym nie wolno przyjąć tekstów lub pieczęci ruskich, nie tylko od urzędów parafialnych, ale i od firm lub stron, a ewentualne nadużycia ze strony poczty itd. trzeba podawać.

## Premla dla nowych prenumeratufurów!

Nowi prenumeratufurzy, którzy z gró-ry uiszczą prenumera- tufurę za kwie- cień i maj otrzymują bezpłatnie (jak długo zapas starczy) początkowe numery „Tygodniowego dodatku ilustrowanego” z r. 1925 i 1926, początek powieści „Niebieska balustrada” w formie książkowej, oraz początek powieści w odcinkach „Iwonka i Gwiazdy”

Prenumerata zamiejscowa wynosi zł. 4.80 miesięcznie.

Prenumeratufurę zamiejscową wpłacać należy czekami P. K. O. na nasze konto w Warszawie Nr. 150.660 lub przelewem pieniężnym. Czeki PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

— Przewaga przed wydrwigroszami! Dochodzą nas z kilku miast skargi, skierowane przeciw wiedeńskiej firmie Gizeli Markus (Wien, Hebragasse), której agenci i agentki objeżdżają te miasta i miasteczka i oferują powiększenia portretowe z fotografii, a pobrawszy zadatek nadsyłają następnie za zaliczką ostatnią tandetę. Reklamacje poszkodowanych pozostają bez odpowiedzi. Filja tej wiedeńskiej firmy mieści się we Lwowie przy pl. Bernardyńskim l. 14. Możeby tak władze policyjne wglądnęły poza kulisy tej firmy i ukróciły praktyki wiedeńskich wydrwigroszów i tandeciarzy. Mamy tyle polskich firm, które dostarczyć mogą pięknych i prawdziwie wykonanych powiększeń: — do nich tedy należy skierowywać zamówienia, a nie do jakichś obcych przybłędów, szafujących hojnie obietnicami przed zamówieniem, a dostarczających tandetę po zamówieniu. Ostrożnie tedy z wydrwigroszami!

— Zebranie delegatów Koła lwowskiego i Kół okręgu lwowskiego T. N. S. W. odbędzie się w środę, 7 bm., o g. 17-tej, w gimnazjum I. (ul. Kubali 2).

Związek chłopski p. Bryła poczytna powoli zapuszcza swe sieci na tut. Zagłębie naftowe. Głównym punktem oparcia i centralą propagandy Związku na powiat drohobycki jest Borysław, gdzie też w tych dniach odbyto organizacyjne zebranie. Dochodzą nas słuchy, że agitatorzy Bryła, pojawiający się w różnych ośrodkach kraju, mają być pono zaopatrzeni w obfite zapasy dolarowej gotówki, co w dzisiejszych czasach ogólnego głodu pieniężnego, ka-

żdego myślącego obywatela zastanowić musi.

Organizacje ruskie we wszystkich niemal wsiach powiatu poczynają działać bardzo intensywnie. Kierujący niepodzielnie UNDO-wcy pracują głównie na terenie kooperatyw. Ciekawą jest ich nowa taktyka działania, przejawiająca się przede wszystkim w zupełnym zarzuceniu wszelkiej polityki, która do niedawna wysuwano na każdym choćby gospodarzem zebraniu, na plan pierwszy.

kowe odstawilo Marsa do szpitala powszechnego. Szpunar zbiegl; zostal jednak wkrótce przytrzymany.

— Syn pobil ojca. Jan Orluta, dozorca domu przy ul. Stromej l. 5, doniosl policji, iz syn jego, Marjan, liczacy 29 lat, napadl wczoraj w nocy na niego i pobil go dotkliwie jakimś tępem narzędziem po glowie, zadajac mu cztery rany. Orlute opatrzylo Pogotowie Ratunkowe, które pozostawilo go opiece domowej; sprawca ohydneho czynu zbiegl i ukrywa się przed policja.

— Mąż pobil żonę. Włodzimierz Karpniec, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej l. 84, pobil wczoraj tak ciężko żonę swą, Katarzynę, iz Pogotowie Ratunkowe w stanie nieprzytomnym przewiozlo ją do szpitala.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała wczoraj za wywołanie awantury w stanie pijanym Stanisława Szumara, ślusarza, Alojzego Pucę, murarza, Michała Sobolewskiego i Fryderyka Mościckiego.

— Miły synalek. Jan Sałanga, urzędnik sądowy, zawiadomil policję, iz syn jego, Żdzisław, liczacy 19 lat, skradl mu kurtkę i różne książki, wartości 1100 złotych. Żdzisława Sałangę aresztowano.

— Pożar przy ul. Żółkiewskiej. Straż pożarna dnia wczorajszego wzywana była do ugaszenia pożaru, który wybuchl w piwnicy Rafała Krochmala przy ul. Żółkiewskiej l. 14. Przyczyna pożaru była nieostrożność służącej, która w piwnicy pozostawila płonąca świecę, wskutek czego zajęły się drewniane ścianki piwniczne i nagromadzony opał. Szkoda nieznaną.

— Włamanie w pasażu Fellerów. W nocy z 5 na 6 bm. nieznan sprawcy przez otwór w podłodze nad piwnicą włamali się do sklepu galanterijnego Pordesa w pasażu Fellerów l. 1, gdzie skradli znaczną ilość bielizny damskiej i męskiej, wartości 2500 zł. Dochodzenia w celu wykrycia włamywaczy prowadzi ekspozytura policyjna.

— Aresztowanie oszusta. Ekspozytura policyjna Kraków aresztowała i dostawiła do Lwowa Bernarda Schwarzer, lat 57, rodem z Żółkwi, podajacego się za amerykańskiego sędziego pokoju, który wystawil w Krakowie i Lwowie dwa czeki na sumę 50 dolarów amerykańskich, oczywiście bez pokrycia. Po przeprowadzeniu śledztwa uzupełniającego we Lwowie, Schwarzer oddany zostanie okręgowemu sądowi karnemu we Lwowie.

— Dwa włamania przy ul. Janowskiej. W nocy z soboty na niedziele nieznan sprawcy po wybieciu dwóch szyb i włamaniu okiennicy dostali się do restauracji Szymona Ruffa przy ul. Janowskiej l. 113 i skradli na jego szkodę kilkadziesiąt paczek tytoniu, kilkadziesiąt papierosów, 45 flaszek wódki, pudełko z sardynkami, czekoladę, nadto 50 zł. w gotówce. — Prawdopodobnie ci sami sprawcy po rozbiciu kłódki dostali się do kiosku inwalidy Adama Griglewskiego i skradli mu tytoń oraz papierosy, których wartości uszkodzono na razie nie zdołal ustalić.

— Włamanie przy ul. Zdrowie. Nieznani sprawcy dostali się wczoraj wieczorem do mieszkania Henryka Sło-

niowskiego, majora W. P., przy ul. Zdrowie l. 10, i skradli na jego szkodę garderobę, wartości około 500 zł. W związku z powyższą kradzieżą został aresztowany przez żandara merję wojskową Piotr Końsko, szeregowiec 1 p. p. saperów kolejowych, silnie podejrzany o popelnienie tej kradzieży.

— Dwa włamania. Rozalja Manno- wa właścicielka restauracji przy ul. Łyczakowskiej l. 63, doniosla policji, iz ubiegłej nocy nieznan sprawcy dostali się do jej restauracji od strony podwórza zapomocą wyrwania krat piwnicznych i skradli na jej szkodę różne wina i wódki — wartości 400 zł. — Do sklepu z artykułami spożywczymi, stanowiącego własność Adolfa Kurzera przy ul. Leśnej l. 10 włamali się nieznan sprawcy po rozbiciu tylnych drzwi od podwórza i skradli rozmaite artykuły spożywcze i biżuterję.

□ ZBARAŻ. Dwoje dzieci w płomieniach. We wsi Czernichowcach, leżących tuż koło Zbaraża, wydarzył się onegdaj w chacie gospodarza Tymka Dziuby straszny wypadek. Gospodarz wraz z żoną wyszli do miasta, pozostawiając dwoje dzieci, dwuletniego chłopczyka i czteroletnią dziewczynkę pod opieką babki. Ta ułożyła oboje na piecu, przedziwem wysłanym i udała się na podwórze. Niebawem dziewczynka znalazła na piecu zapalnik i spowodowała zajęcie się przedziwa. W płomieniach chłopak zginął a dziewczynka uległa ciężkiemu poparzeniu.

□ SOŁOTWINA. Eksplozja granatu. Iwan Jurgiej, 18 letni parobek, wyszedl onegdaj do ogrodu i natknął na jakiś twardy przedmiot, wystający z ziemi. Nie namyślając się uderzył Jurgiej kamieniem w ów przedmiot, który eksplodował i rozszarpał go na sztuki.

+ Aparat do określenia stopnia inteligencji. Pisma berlińskie przynoszą wiadomość o sensacyjnym wynalazku lekarza polskiego Biskiego, który skonstruował aparat do określenia stopnia inteligencji. Aparat ten jest bardzo prosty i funkcjonuje tak sprawnie, że w przeciągu pół godziny można dokładnie określić stopień inteligencji każdego człowieka. Swym wyglądem zewnętrznym przypomina radiofoniczną stację odbiorczą. Na końcu drutów znajdują się tyczki metalowe, które pacjent bierze do rąk. Lekarz łączy aparat z akumulatorem, dotyka lekko elektrodem głowy pacjenta, a w słuchawce słyszy słabe dźwięki, które oznaczają natychmiast cyframi. Cyfry te oznaczają stopień inteligencji pacjenta. Dr. Biski wprowadził 5 stopni, od 0 do 5, przyczem stopień 5, wskazując na genialną wprost inteligencję, co zdarza się oczywiście bardzo rzadko.

Mózg ludzi rozdzielany jest podług dra Biskiego na kilka grup, jako to: grupa inteligencji ogólnej, grupa sztuki, filozofji i t. d. Każda z tych grup dzieli się znów na szereg pojedynczych kompleksów, przy pomocy których można określić rozmaite specjalne cechy pacjenta, jak naprzykład: czy jest on pedantem, czy posiada specjalne zdolności muzyczne, pedagogiczne, techniczne i t. d. Dotychczasowe diagnozy Biskiego podobno były bardzo trafne. Aparat Biskiego posiadać mógłby

KOMPOTY I KONSERWY JARZYNOWE

12719

**RUCKERA**  
Wszędzie do nabycia!

— Pierwszorzędne znaczenie dla badań psychologicznych. Prócz tego przyniosłby wielkie korzyści pod względem socjologicznym, gdyż przy pomocy tego aparatu można by skonstruować, do jakiego zawodu najlepiej się dany osobnik nadaje. Biski twierdzi, że już oddawna odczuwał on przed burzą dotkliwie bóle w pewnych częściach głowy. Sądząc, że bóle te spowodowane były napięciem elektrycznym atmosfery, zajął się doświadczeniami z prądem elektrycznym. — W ten sposób stwierdził on istnienie „fizjologicznego rytmu systemu nerwowego” i stworzył aparat, którego rytm znajduje się w zgodzie z rytmem systemu nerwowego. Ponieważ przeciwko nowemu wynalazkowi Biskiego wystąpił z licznymi zarzutami szereg uczonych, wywiąże się prawdopodobnie w najbliższej przyszłości ożywiona dyskusja w tej sprawie.

## Płace w przemyśle naftowym.

Płace w przemyśle naftowym.

Komisja dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego skonstruowała wzrost drożyzny od 29 lutego do 30 marca o 0.014 procent, zatem pobory robotników naftowych na kwiecień zostały niezmienione. Wynoszą więc:

Borysław: I. kategoria — 5.76 zł.; II. kategoria — 4.54 zł.; III kat. — 3.12 zł.; IV. kat. — 1.83 zł. — Krosno: I. kat. — 5.64 zł.; II. kat. — 4.33 zł.; III. kat. — 2.91 zł.; IV. kat. — 1.61 zł. — Bitków: I. kat. — 5.64 zł.; II. kat. — 4.33 zł.; III. kat. — 2.61 zł.; IV. — 1.61. zł. Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają płacę szcych. II. kl.

Ryczałty miesięczne dla wszystkich Zagłębi:

I. kat. — 25.31 zł.; II. kat. — 15.22 zł.; III. kat. — 14.52 zł.; IV. kat. — 5.45 zł. — Stróże i furmani za 12 godzin pracy pobierają ryczałt III. kat.

Rafinerje.

Dodatek do III. kategorii palaczy dystrylacyjnych, czyścicieli pras i kotłów wynosi 0.61 zł. na dniówkę.

Dodatek dla robotnic IV. kategorii w świeczkarniach, rozlewniach parafiny i laboratorjach wynosi 0.40 zł. na dniówkę.

Relutum węglowe i nafta.

Wysokość relutum węglowego ustala się za 100 kg. dla Zagłębia Borysław i Bitków na 5 zł., Krosno i Dziedzice na 4 zł.

Cenę 1 kg. nafty ustalono w miesiącu marcu na 0.50 zł.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

W radosne święto.

Pomny na owe dawne błogie chwile, Których przed laty było tyle — tyle... Ze nieraz czasu na smutek nie stało — Dziś, gdy wick głowę pochyla mi biała I starość wlała w niedotężne kości I przed oczyma staje noc wieczności — Człek jeanak z wspomnień otuchę wykrze- [sza] I z życzeniami w Wielki Dzień pospiesza. Do wszystkich drogich przyjaciół i krewn- [nych] A jedno tylko z pośród słów tych rze- [wnych] Życzenie szczere, z serca się wyłania: Niech w tym dniu naszym, świętym [Zmartwychwstania] Srebrzysty Orzeł w słońca chwale buja! A Wam niech radość Bóg da — Alleluja! Mieczysław Wierzbicki, Weteran W. P. z r. 1863. Szpital inw. wojsk.

Sala Pol. Towarzystwa Muzycznego.

W środę dnia 7 kwietnia o godz. 8-15

wiecz.

Sensacyjny Wicezór

Eksperymentalnej Psychologii  
Wykonawca **LO-HITTAY**  
Bez sugestji — Bez hipnozy — Bez  
Telepatji

Najnowszy Faktyzm-Fantomy. Fenomen w dziedzinie eksperymentów.  
Bilety do nabycia w składzie nut  
Seyfferta. R2794

— Nożownicy przy robocie. Na ul. Sieniawskiej powstała wczoraj bójka między Kazimierzem Szpunarem a Emilem Marssem. W czasie bójki Szpunar zadał Marsowi trzy pchnięcia nożem w lewą rękę a jedno w prawy policzek. Przybyłe na miejsce Pogotowie Ratun-



# ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

## Absurdy reglamentacji.

Jednym z przejawów anormalnych naszych stosunków finansowych i gospodarczych jest nadmiernie rozbudowana reglamentacja walutowo-dewizowa. W walce ze spadkiem złotego wszystkie te ograniczenia przynoszą naogół bardzo nędzne rezultaty. Nie można bowiem waluty ustabilizować, gdy brak jej fundamentalnych podstaw gwarantujących niewzruszalność i niezmienną wartość, przy pomocy administracyjno-politycznych zarządzeń. Nie udaje się to nawet w kraju panującego teroru, w Rosji, gdzie bolszewicy mają chyba najlepszą egzekutywę dla realizacji swych zarządzeń, a czerwonic w ostatnim czasie zdradza pewne dążności do spadku kursu.

U nas reglamentacja dewizowa obejmowała po kolei wszystkie formy obrotu pieniężnego walutami zagranicznymi i w rozmaitych sposobach się przejawiała. Ostatnio, ponieważ widocznie już wstydzono się nawet nadać ikagańcowym, nigdzie niepraktykowanym zarządzeniom formę rządowego rozporządzenia, nakazano bankom dewizowym zawrzeć między sobą „umowę”, którą Min. Skarbu „przyjęło do wiadomości”, a która w polityce szczególnie w odniesieniu do niektórych spraw okazała się tak absurdalna, że na przyszłość nie może absolutnie stanowić podstawy naszego obrotu walutami zagranicznymi i ponieważ okres jej ważności ubiega 15 bm., nie powinna być bezwarunkowo przedłużona.

Chcemy dziś tu zwrócić uwagę na jeden najbardziej jaskrawy moment tej umowy.

Otóż wedle interpretacji Min. Skarbu (dziwnem jest daczego „umowę” międzybankową interpretuje Min. Skarbu), prowincjonalnym bankom dewizowym przy kupnie i sprzedaży walut i dewiz wolno doliczać maksymalnie 1 proc. (przy kupnie) a 1½ proc. (przy sprzedaży) do średnich kursów giełdy warszawskiej. Zaznaczyć należy, że banki prowincjonalne z przydziałów Banku

Polskiego zupełnie nie korzystają. Jeżeli np. dolar notowany jest na giełdzie warszawskiej zł. 7.90, to bankom dewizowym wolno płacić maksymalnie zł. 7.98, a sprzedawać po zł. 8.02. W tem postanowieniu nie byłoby ostatecznie wielkiego nieszczęścia, jakkolwiek ustanawianie cen maksymalnych na waluty i dewizy to rzecz całkiem nowa i nigdzie niepraktykowana, gdyby kursy giełdy warszawskiej były kursami życiowymi. Jak jednak wiadomo, na giełdzie warszawskiej Bank Polski dyktuje codziennie kursy wedle swego widzimisie bez względu na faktyczną wartość złotego zarówno na rynkach krajowych jak i zagranicznych. Ostatnio np. Bank Polski (zdaje się ze względu na płatności kuponów od pożyczki konwersyjnej płatnych 1. kwietnia, a obliczonych wedle tych kursów) nie chce uznać dalszej kilkuprocentowej deprecjacji złotego i trwa przy swym „sztywnym” kursie zł. 7.90, gdy tymczasem dolar faktycznie dochodzi do kursu zł. 8.50.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że obecnie nie można w żadnym banku wykonać żadnego przekazu zagranicznego ani zakupić waluty zagran. za złote, gdyż po kursie zł. 7.98 nikt bankowi sprzedać nie chce, więcej mu płacić nie wolno, a więc też banki nie mogą sprzedawać po kursie zł. 8.02. Cały więc obrót pieniężny walutami zagranicznymi przenosi się z konieczności na czarną giełdę. Ktokolwiek ma jakąkolwiek płatność zagraniczną, czy też potrzebuje waluty zagran. na wyjazd, musi z konieczności, chociaż mu to jest niemiłym i niedozwolonem, kupować dolary na czarnej giełdzie. Oprócz innych ujemnych następstw wywołuje to nadmierny popyt za dolarami, który wykorzystuje spekulacja i podbija kurs do góry.

W takim stanie rzeczy nieprzemysłana i nierealna reglamentacja przynosi naszej walucie zamiast korzyści tylko szkody.

T. B.

krzys gospodarczy, jak Polska, a jak twierdzą niektórzy przedstawiciele pryncypalów gdańskich, jest on bardzo silny. Rozwój stosunków polsko-gdań-

skich, wzajemne zbliżenie się, dają może się przyczynić do usunięcia kryzysu tego.

## Rokowania polsko-gdańskie.

Niedawno odbyły się w Gdańsku rokowania w sprawach gospodarczych. Z najlepiej poinformowanych w tych sprawach sfer otrzymujemy następujące informacje o ich treści i przebiegu. Rokowania dotyczyły dwu dziedzin, akcyzowo-monopolowej i kontyngentów przywozowych do Gdańska. Obie te sprawy są bardzo ważne. W pierwszej chodzi o dostosowanie — zgodnie z konwencją paryską — ustawodawstwa gdańskiego, dotyczącego monopolów i podatków pośrednich do ustaw polskich. Polse chodzi o to, by ustał „szmugiel” tytoniu i wódek do Polski. Rokowania w tej sprawie dotyczyły głównie przepisów o monopolu tytoniowym i spirytusowym. Poza tem omawiano sprawy i innych artykułów, stanowiących w Polsce bądź przedmiot monopolu, bądź też obłożonych podatkami pośrednimi. Delegacja wolnego miasta wyraziła zasadniczą gotowość przejęcia polskich przepisów w tej dziedzinie, jak to zresztą przewiduje artykuł 17 konwencji paryskiej 1920 roku.

W drugiej sprawie — kontyngentów przywozowych, w związku z zakazami przywozu, ogłoszonymi rozporządzeniem rady ministrów z 23 września 1925 roku, wiadomo, że w myśl umowy wal-

szawskiej z 1921 roku, Gdańskowi przysługują kontyngenty dla jego własnych potrzeb. Polsce chodzi o to, by kontyngenty te nie przekraczały rzeczywistego zapotrzebowania Gdańska, które nie może być pokryte bez przywozu, oraz by przywóz ten nie dostawał się do Polski, co byłoby nietylko osłabieniem skuteczności wydanych ograniczeń, lecz wyjątkowym uprzywilejowaniem kupiectwa gdańskiego, z krzywdą dla polskiego. W tej sprawie zawarto układ podpisany 26 marca, w którym ustalono wysokość tych kontyngentów oraz szereg gwarancji, udzielonych przez senat wolnego miasta, że m. in. towary sprowadzane do Gdańska nie będą wysyłane, celem odsprzedaży, do Polski. Przy ustalaniu listy kontyngentów uwzględniono również możliwość pokrycia niektórych potrzeb Gdańska przez produkcję polską. Układ ten podpisali: w imieniu Gdańska dr. Kurt Schimmel, Polaki — p. Alfred Sibeneichen, naczelnik wydziału w ministerstwie przemysłu i handlu. Należy spodziewać się, że stosownie do przyrzeczeń Gdańska w najbliższym czasie podjęte będą dalsze rokowania w sprawie ujednostajnienia przepisów monopolowo-akcyzowych.

==○==

## Zjazd Prezesów O. U. Z.

Od dnia 22 do 27 marca rb. włącznie obradował w Ministerstwie Reform Rolnych zjazd Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich. Zjazd miał charakter przeważnie informacyjny i zwołany był w celu ustalenia opinii Przedstawicieli II. instancji w najbardziej żywo-nych dla Ministerstwa sprawach. Na szeregu posiedzeń szczegółowo rozważano opracowane przez Ministerstwo przepisy wykonawcze do nowej ustawy o reformie rolnej, uwzględniając lokalne potrzeby i warunki poszczególnych okręgów ziemskich. Przepisy, poddane w ten sposób opinii przedstawicieli II. instancji, mających bliską styczność z życiem praktycznym, będą obecnie uzgodnione z zainteresowanymi Ministerstwami, poczem zostaną ogłoszone.

Zjazd wypowiedział się jednogłośnie za koniecznością jaknajszybszego uchwalenia, najpóźniej w maju rb. wniesionych do Sejmu dwu ustaw o likwidacji serwitutów, brak bowiem tych ustaw zahamnie normalną pracę urzędów ziemskich nad wykonaniem ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. i nad secalaniem gruntów.

Pozatem zjazd wypowiedział się w następujących sprawach: stwierdzono znaczne postępy w organizacji pracy i jej wynikach. Dalsza wyteżona działalność urzędów ziemskich jest konieczna

z uwagi na wynikający z wykonania nowych ustaw ogrom pracy. Stwierdzono nadzwyczajny napływ zgłoszeń o komasację, jak również i to, że jeżeli obecne ramy budżetowe i organizacyjne nie zostaną rozszerzone, to urzędy ziemskie temu żywiołowemu ruchowi niepoddadają. Stwierdzono, że budżet Ministerstwa Reform Rolnych mieć musi swoiste ujęcie ze względu na charakter wykonywanych prac (sezon robót polowych, budowlanych itd.). Fundusz zapomóg i kredytu ulgowego, przewidziany w ustawie z dnia 23 grudnia 1925 r. musi być uruchomiony do 1 kwietnia każdego roku. Przy miesięcznych budżetach uniemożliwiona byłaby jakkolwiek planowa i celowa akcja kredytowa, związana z przeprowadzeniem parcelacji zarówno przez Państwowy Bank Rolny, jak i przez instytucje upoważnione, bądź osoby prywatne. Zwrócono uwagę na niedostateczność danych, dotyczących większej własności ziemskiej, co spowodowało trudności przy układaniu wykazu imiennego. Stwierdzono konieczność wprowadzenia ulepszeń w sprawozdawczości okręgowych urzędów ziemskich, jak również wypowiedziano się za większą decentralizacją. Wiele uwagi zjazd poświęcił zagadnieniom służby folwarcznej i drobnych dzierżawców.

## Z Rady Zrzeszeń Gospodarczych.

Rada Zrzeszeń Gospodarczych we Lwowie, jako organ reprezentowanych w niej zrzeszeń, wystosowała do Prezesa Rady Ministrów, Marszałków Sejmu i Senatu, Ministrów Skarbu, Rolnictwa, Handlu i Przemysłu memoriał, w którym uważa za rzecz najpilniejszą i zwłoki niecierpiącą zwołanie Komisji rzeczoznawców w zakresie spraw skarbowych, gospodarczych i finansowych, której zadaniem byłoby: 1) zbadać stan Skarbu Państwa i źródła jego dochodów, tudzież położenie całego gospodarstwa krajowego; 2) ułożyć normalny budżet Państwa Polskiego, któryby odpowiadał z jednej strony istotnym

potrzebom Państwa, z drugiej zaś strony istotnym możliwościom płatniczym społeczeństwa; 3) oznaczyć czas, w którym dojście do takiego normalnego budżetu byłoby rzeczą możliwą; 4) stwierdzić, wiele wyniosłoby, przy pewnym złagodzeniu śrub fiskalnej dla ożywienia gospodarczego, ewent. deficyt roczny budż., jakie wobec tego ewent. potrzebne byłoby kwoty dla pokrycia tego deficytu w czasie aż do dojścia do normalnego budżetu; 5) wypowiedzieć się w sprawie reorganizacji wszystkich przedsiębiorstw państwowych z kolejami włącznie, a w szczególności także co do kwestii, które z tych przedsię-

## Stosunki Polski z Gdańskiem.

Jakie nastroje panują obecnie w Gdańsku?

(Wywiad z inż. Gliwicem, dyr. dep. handlowego ministerjum przem. i handl.)

Jak wiadomo od dłuższego już czasu rządzi w Gdańsku większość socjalistyczno-liberalna, bardziej ugodowo nastrojona w stosunku do Polski, przynajmniej w zakresie spraw gospodarczych, od poprzednio rządzących nacjonalistów. Chcąc się poinformować, jak się obecnie przedstawiają nastroje w Gdańsku, zwróciliśmy się do dyrektora dep. handlowego w ministerjum przemysłu i handlu, p. inż. Gliwica, który niedawno bawił w Gdańsku.

Dyr. Gliwic uprzejmie informuje:

— Jestem niezmiernie zadowolony ze swej podróży do Gdańska, którą odbyłem na zaproszenie gdańskiej izby handlowej. Z bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami sfer przemysłowych gdańskich wyniosłem wrażenie, że zdają one sobie sprawę z doniosłości gospodarczego współzycia z Polską. Sfery te pragną szczerze, by polsko-gdańskie stosunki ułożyły się jaknajpoprawniej i mam wrażenie, iż zupełnie nie podzielają jątrzących wystąpień sfer politycznych gdańskich, przeważnie napływowego pochodzenia.

Miałem krótką rozmowę z nowym komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku, p. van Hamelem, który — odniosłem wrażenie wyraźne — w swej działalności dążyć będzie do jaknajpomyślniejszego ustosunkowania się Polski i Gdańska.

Bardzo dodatnie wrażenie wyniosłem z rozmowy z senatorem Gehlem. Jest on wiceprezydentem senatu gdańskiego

i przewodniczącym tej części senatu, która wyszła z wyborów. Senator Gehl należy do stronnictwa socjalistycznego, które wraz ze stronnictwem liberalnem stanowi większość legislatury gdańskiej i starwia sobie za naczelne zadanie poprawę stosunku do Polski.

Widziałem się także z p. dr. Meisnerem, prezesem Banku Gdańskiego, prowadzonego wzorowo.

Ogólne wrażenie, jakie wyniosłem, jest bardzo dodatnie i nie wątpię, że w stosunkach naszych z Gdańskiem coraz mniej będzie tarć, gdyż wszyscy ci wybitni przedstawiciele sfer gdańskich odceniają w pełni znaczenie Polski dla Gdańska. Port gdański ma duże możliwości rozwoju, chociaż doprowadzenie jego głębokości do norm wielkich portów wymagać będzie olbrzymich funduszy. Przy normalnym rozwoju życia gospodarczego Polski obroty Gdańska, dziś już większe, niż przed wojną, powiększą się bardzo znacznie. Co się tyczy stosunku do portu gdyńskiego — nastąpi niewątpliwie pewien podział: port w Gdyni służyć będzie przeważnie dla specjalnych ładunków. Wezły pomiędzy Polską i Gdańskiem — nieco luźne jeszcze — umocnią się i przekształcić się powinny w stałą przyjaźń, kiedy kryzys nasz gospodarczy minie i kiedy gdańszczanie przekonają się dotykalnie o korzyściach ścisłej współpracy z Polską.

Gdańsk przechodzi obecnie taki sam



# OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
8 groszy za wyraz.

**POńczOCHY**, Skarpetki, Rekawiczki, Krawatki Bielizna najtaniej u **Gabrjela Żywczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 1177

**MOTOCYKLE** 130 km. godz. gwarantuje Rudge dla nowego typu sportowego 500 ccm. cena 199. dolarów. „Cyclecar” Lwów, Romanowicza 9. 2783

**SAMOCHOBY** „Cyclecar” Lwów, Romanowicza 9. Przyjmuję każdy samochód jako część ceny samochodów Essex i Hudson. 2781

**KAPELUSZE** damskie najnowsze fasony poleca **Eugenia Drojowska**, Halicka 20 I. p. 2790

**SPRZEDAM** okazynie, wspaniałą palisandrową, wieńską jadalnię. Jak również rozmaite inne używane meble. **Hala Aukcyjna**, Lwów, Akademicka 3, Telefon 30-54. 2791

**SPRZEDAM** tania 2 gobeliny flamandzkie, 17 wiek, rozmiar 235x150, 340x180 brak obramienia, dobrze zachowane do odciążenia w handlu jaroszewski handel starożytności Lwów Romanowicza 9. 2799

**KUPIĘ** ośrodek poparcelacyjny z domem mieszkalnym i kilkunastu morgami pola, w niewielkim oddaleniu od kolei, płacąc na razie 3500 zł. do 5060 zł. resztę w kwartalnych ratach po 1000 zł. lub wedle umowy. Zgłoszenia do Administr. pod „Ziemia” 2863

**FORTEPIAN** „Wirt-Bösendorfer” oryginalny, gwarantowany, znakomity, piękny, sprzedam gotówką. **Kopernika 20, parter, oficyna Skleniarzki.** 2816

**SAMOCHOÓD** Austro-Daimler 6 osobowy 6: H. P. nowego typu w doskonałym stanie sprzedam na dogodnych warunkach „Cyclecar” Lwów, Romanowicza 9. 2832

„CYCLECAR” Lwów, Romanowicza 9. Samochody sześciocyklindrowe Essex 9/40 H. P. od 1.700 dolarów, Hudson 7/100 H. P. od 3.600 dolarów. 2833

**MOTOCYKLE** lekkie i Francis-Barneth ciężkie i szybkie Rudge z przywózkami lub bez „Cyclecar”, Lwów Romanowicza 9. 2831

**DO** sprzedania kasa wertheimowska Nr. 8, jadalnia dębowa, lodownia Teatyńska 7, I. p. schody I, 5-7. 2839

**FORTEPIAN** „Wirtha” mahoniowy prawie nowy okazynie sprzedam „Moniuszko” Zimorowicza 14. 2845

**PRACOWNIA** SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon-Lwów, Ratowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na żądanie fastyguje oraz nauka kroju i szycia. 1632

**KAPELUSZE DAMSKIE** (nowości sezonu) po cenach reklamowych (u dzieł wszeikie przerobki) poleca **Helena Müller** — Nabisłaka 45. 2669

**Materace** włosienne i z trawy morskiej poleca **Władysław Weber** Lwów, BATORO 2. 2424

**Dla Pensjonatów**  
2777 **GARNKI** i rynki do 50 l.  
w najlepszych gatunkach i tanio poleca **Marian Kościuk** ul. Czarnieckiego 1. 2485

**RÓZE** w wielu pięknych odmianach ładne krzaki od zł. 150 w ogrodzie **POŁONIECKIEGO** ul. W. Ponickiego 1. 21. Wykaz odmian na żądanie.

**R. KALCZYŃSKI SOBIESKIEGO** 12 poleca **Naczynia alpakowe.**

**POSADY POSZUKIWANE.**  
2 grosze za wyraz.

**ADJUNKT GOSPODARCZY** inteligentny i energiczny kawaler, z wieloletnią praktyką obznajomiony z rachunkowością poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem **Józef Postel-estante** Słotwina. 2802

**RZADCA**-ekonom, czernichowlak, 20 letnia praktyka, ostatnio na posadzie 10 lat, energiczny zamierzający rolnik i leśnik, posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady na wikt lub ordynaryj. Zgłoszenia: Urząd pocztowy Targowiska koło Krosna dla „Agronoma” 2664

**MŁODA** osoba, inteligentna, władająca biegle językiem polskim, niemieckim i rumuńskim — poszukuje posady biurowej także i na prowincji. Zgłoszenia pod: „Polka” do Adm. Słowa Polskiego.

**BIURO NAUCZYCIELSKIE** **Marji Reaktor**, Lwów, Klonowicza 10 od 11-tej—1-szej: poleca **Francuski**, **Niemki**, **trebiński** i **pelegniński** niemowląt. 2730

**OSOBA** młoda, znająca gospodarstwo i kuchnię, świadcząca bardzo ładnie, szuka posady samodzielnej najchętniej na prowincji, może być też pomocą w biurze, posadę może objąć od 1 maja. Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Pracowita”. 2827

**KUCHARKA** samodzielna poszukuje posady do Pensjonatu lub jako samodzielna gospodyni do domu. **Aniela Biała**, Lwów, Spadłasta 11. 2824

**MAGISTER** farmacji starszy, katolik, poszukuje posady T. S. Lwów, Klonowicza 4, II p. 2818

**POSZUKUJE** miejsca nauczyciela prywatnego w zakresie szkół średnich (tylko na wieś), sekretarza prywatnego lub jakiegokolwiek innej umysłowej pracy. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Cierpliwość”. 2821

**RODOWITA** francuska z najlepszymi referencjami przyjmuje stanowisko wychowawczyni lub nauczycielki (guwernantki) w zamkniętym domu. Władza biegle po niemiecku, rozumie się na krawiectwie. Może służyć za twardyszkę w podróży za granicę. Wiadomość **Kopernika 19 u Kostusia.** 2820

**STOLARZ** specjalista w odnawianiu antyków jak i nowoczesnych mebli najgorzej zniszczonych, pracę przyjmuję w miejscu jakoteż na prowincji na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia „Dla stolarni” w. Zofii 7. 2826

**POSZUKUJE** sycyla w domu prywatnym Rzeźbiarska 1-a na lewo w podwórzu drzwi 5. 2848

# ZAKUP ROPY BRUTTOWEJ

przez Państwowe Zakłady Naftowe.

Na podstawie art. 3 ustawy z dn. 1 maja 1923 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 55 poz. 387 oświadczają Państwowe Zakłady Naftowe, iż odnośnie do ropy bruttowej, wyprodukowanej w miesiącu marcu 1926 r. wykonują prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

Borysław-Tustanowice	Wańkowa	Rogi
Schodnica	Harkłowa	Rymanów
Urycz	Kryg zielona	Potok
Rypne	Zmiennica-Turzepole	Ropienka ad Dukla
Bitków	Wulka	Grabownica Humajska
Pasieczna	Iwonicz	Klimkówka
Ropienka dolna	Równe	Zagórz
Sirzelbice		

Innych gatunków ropy powyżej niewymienionych Państwowe Zakłady Naftowe nie zakupują.

Ponadto podają Państwowe Zakłady Naftowe do wiadomości, iż zgodnie z art. 2-gim powyżej wymienionej ustawy ustaliły przeciętne ceny targowe z miesiąca marca 1926 r. za 1 wagon a 10.000 kg. loco zbiorniki. Towarzystw magazynowo tłoczniowych, względnie loco cysterna na stacji nadawczej dla ropy:

marki Borysław	na zł. 1.378—	marki Krościenko parafinowa	na zł. 1.364—
Orów	1.378—	Łodyna	1.378—
Popiele	1.378—	Hołowicko	1.447—
Schodnica	1.850—	Zmiennica-Turzepole	1.378—
Wierzchnia Mrażnica	1.378—	Wulka	1.571—
Urycz	1.750—	Iwonicz	1.612—
Rypne loco Broszniów	1.461—	Wełłówka	1.448—
Słoboda Rungórska	1.461—	Równe-Rogi wolna od parafiny	1.530—
Kosmacz	1.433—	Równe-Rogi parafinowa	1.364—
Opaka	1.378—	Rymanów	1.530—
Paszowa	1.78—	Wańkowa	1.378—
Bitków	1.998—	Potok	1.860—
Pasieczna	1.998—	Ropienka ad Dukla	1.364—
Ropienka dolna	1.488—	Grabownica-Humajska	1.860—
Sirzelbice	1.378—	Lipinki-Rużyca	1.378—
Rajskie	1.378—	Lipinki-Grabownica	1.378—
Harkłowa	1.701—	Libusza	1.378—
Kryg zielona	1.530—	Klimkówka	1.488—
czarna	1.337—	Zagórz	1.488—
Szymbark	1.502—	Kięczany	2.384—
Krosno wolna od paraf. parafinowa	1.488—	Stara-wieś	2.618—
Krościenko wolna od parafiny	1.488—		

## PRZETARG.

D-two 6. p. lotn. ogłasza na dzień 15 kwietnia br. o godz 12-tej przetarg na dostawę drzewa:

- a) drzewa budowlanego okrągłaków, kantówki i desek około 150 m³ sosna i jodła.
- b) wybranego drzewa stolarskiego 1-a topolowego, osikowego, lipowego suchego i zdrowego (3-letniego) w bruzach 4--8 m. długości w mniejszych ilościach.

Termin dostawy do 15 maja 1926 Formularze ofertowe i warunki do podjęcia w D-twie 6. pułku lotniczego Koszary Żółkiewskiego ul. Arc szewskiego D-two 6 pułku lotniczego L. dz. 1040/26. P. 2807

## Trzecie

# Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Udziałowców Małopolskiego Banku Kupieckiego spółdzielni handlowo-kredytowej z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie odbędzie się

w poniedziałek dnia 19 kwietnia 1926 o godzinie 7 wieczorem w sali Stowarzyszenia Kupców i Młodzieży Handlowej przy ul. Czarnieckiego 1.

### PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Odczytanie sprawozdania z rewizji Związkowej dokonanej w dn. 3-8 października 1925.
3. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1925.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności nadzoru i kontroli z wnioskiem na udzielenie Dyrekcji absolutorium.
5. Podział zysków za rok 1925.
6. Uchwała w sprawie art. 46. ust. 2 i 3 ustawy o spółdzielniach.
7. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej i 3 zastępców członków.
8. Oznaczenie wysokości marki prezencyjnej dla członków Rady Nadzorczej za rok 1925 i na rok 1926. 2854

### RADA NADZORCZA:

*Tadeusz Gustowicz.*

*Jan Kanty Pfau.*

**ABSOLWENT** szkoły rolniczej Koźmin z praktyką przyjmie posadę praktykanta gospodarczego. Zgłoszenia przyjmują szkoła Rolnicza Koźmin (Wielkopolska). 2849

**ZGUBIŁO I ZNALEZIONO.**  
6 groszy za wyraz.

W DNU 2/IV zgubiono w okolicy katedry czarne boa. Uczniwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Zdrowia 12, I. p. 2829

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową wystawioną przez PKU. w Tarnopolu na imię **Włodzimierza Pawłusewycza.** 2842

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
6 groszy za wyraz.

**MŁOWAĆ** na jedwabiu (batki) wupkłem złotem, srebrem itd. wyuczam nawet nieumiejących rysować z prowincji w jednym celu. Rysunki powiększom, kombinuje wzory. Wykonuję abażury, maźbije szale, suknie, obrazy, portrety nawet z najmniejszej fotografii. **Zybkiewiczza 49 II. p.** wprost. 2763

**NAJNOWSZA** metodą wyuczam francuskiego niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. **Długosza 37 II. p.** 2637

**NAJNOWSZA** metodą wyuczam francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, korespondencji, oraz przygotowuję eksternistów do matury z tych języków. **Długosza 37 II. p.** 2843

**AKADEMIK** poszukuje lekcji z zakresu niższego gimnazjum lub szkół powszechnych. Zgłoszenia pod „System” Adm. Słowa. 2817

**DAME** française donne leçons. Wąska 8 II p. (początek Łyczakowskiej). Visible de 1 a 5 h. 2841

**STENOGRAFIJ** wycza wszystkich listownie bezpłatnie celom propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa. Krucza 26. 2758

**MAŁŻENSTWA.**  
12 groszy za wyraz.

**KTÓRY** z Panów zechciałby nawiązać znajomość w celu matrymonialnym z kobietą lat 30 sympatyczną inteligentną nie brzydka. Panowie wojskowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Słowo Polskie pod „Aneta”. 2828

**SEPAROWANY** urzędnik państwowy lat 36 pozna paninę, wdowę lub separowaną w celu matrymonialnym. Zgłoszenia pod „Przystań” do Administr. Słowa.

**MIESZKANIA SKLEPY LOKALE**  
6 groszy za wyraz.

„**INFORMATOR**” Biuro Mieszkaniowe Kopernika 22 telefon 46, poszukuje mieszkani różnyh pokoi przeprowadza ramiany, kupno, sprzedaż nieruchomości, kamienice, wille, parcele, zlecenia załatwia natychmiast. 2776

**POKÓJ** umeblowany w śródmieściu, oddzielny, z całym lub częściowym utrzymaniem dla pań (studentek, nauczycielek, uczennic) do wynajęcia w Inteligentnym domu. Zgłoszenia listownie do Administracji Słowa Polskiego pod: „kole Politechniki”. **POSZUKUJE** eleganckiego pokoju, z niezapracowanym walcem, dostatkiem utrzymaniem przy polskiej rodzinie. Zgłoszenia z podaniem adresu, orientacyjnych warunków do Administracji pod „Utrzymanie”. 2856

**POTRZEBNY** pokój umeblowany w śródmieściu, jasny, odrębne wejście. — Administracja Słowa pod „Nauczycielka”. 2815

**WOLNE POSADY.**  
6 groszy za wyraz.

**MASZYNIŚKA** pilno nieciekła, motyrow (ciężka) obznajomiona z pracami biurowymi, potrzebuje zarzą. Zgłoszenia pisemne własnoręcznie **Reklama dla „Sł.”** 2847

**URZĘDNICZKA** z gruntowną znajomością dialektu wesołego (chrześc.) pisząca biegle na maszynie potrzebna na 4 do 6 tygodni cor. orientnie. Wymagany ładny charakter pisma. Zgłoszenia własnoręcznie **Reklama dla „Sł.”** 2844

**RÓŻNE DONIESIENIA.**  
5 groszy za wyraz.

**GEOMETRA** autoryzowany inżynier i Szczepański wykonuje wszelkie roboty pomiarowe przedko. Iarnio. plac **Marjański 5.** 2769

**CHOROBY** weneryczna i zastarzałe skórne, naurastenie seksualną, leczę specjalista **Dr Frisch**, Wąłowa 11. 2819

**OGRODNIK** przyjmuje roboty: przesadzanie kwiatów, przycinanie, czyszczenie sadów, zakładanie ogrodu, sadzenie kwiatników. Zgłoszenia **Żółkiewska 26, Bednarski „Dla ogrodnika”.** 2840

**ZREDUKOWANY** urzędnik znajdujący się w skrajnej nędzy podejmie się naprawy zegarów oraz naczyń kuchennych. Zgłoszenia pod „Zaraz” do administracji 2838

**PANTOFLE** domowe, do gimnastyki dla szpitali

**MESZTY** brezentowe, skórzane, ogrodowe i t. p. higieniczne obuwie, poleca i wykonuje najtaniej 2837

**FABRYKA PANTOFELI**  
LWÓW, UL. WRONOWSKA 4.

**Krycie dachów, wież**

naprawa i lakierowanie tychże oraz wszelkie roboty blacharskie — solidnie po cenach najniższych wykonuje

pracownia artystyczno-blacharska **Augusta Stawika, Ossolińskich 8.**

**Ogłoszenie.**

Fundacja dobroczynna im. Mrazka i Jabłonowskiej wydzierżawi lokal hotelowy na 50 pokoi w czteropiętrowej realności położonej w centrum miasta przy ul. Batorskiego i. orj. 12 i 14 we Lwowie Lokal jest do objęcia natychmiast pod dogodnymi warunkami po zapłaceniu za kompletne urządzenie hotelowe kwoty odpowiadającej 3000 dol. am. Możliwe wynajęcie okalu na mieszkanie prywatne. Pośrednictwo wykluczone. Do oferty należy dołączyć kaucję. Oferty przyjmuję do dnia 21 kwietnia 1926 **Dr. Eugeniusz Doiński**, przewodniczący Kuratorium Fundacji we Lwowie ul. Gródecka N. 16. 2852

**Ogrodnictwem** interesujący się zechcą zwrócić do Księgarńi Polskiej we Lwowie

**Sadownictwem** bezpłatnego prospektu dziala z tej dziedziny.

**Warzywnictwem** Spłata ratami miesięcznymi

**Kwiaciarnictwem**

**Magazyn i ekspedycja** towarów żelaznych i artykułów technicznych na prowincję **J. SZUMAN** Lwów, ul. Krasińskich 18 A.

poleca: **Harzędzia** dla ślusarzy, kowali, stolarzy i do robót ziemnych, budowy dróg i mostów, **Wagi** stołowe, dziesiętne, osobowe i inne, **Pieczę** i **Kuchnie** żelazne, **Siatki** druciane, **druty** stalowe, **Koła** transmisyjne, **Pasy**, **Gurty**, **Gazę** jedwabną, **Sznury**, **Postronki**, **Błachę** pocynkowaną **Papę** oraz wszelkie inne towary żelazne i artykuły techniczne. 2760

**Przeznaczenie** Światowej stawy psychografowej **Szyller-Szkolnik** opowie Ci, kim jesteś kim być możesz? Nadeslij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru. Określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piątkowa 25-16.** 2810

**LECZNICA**  
**Dra Tarnawskiego**  
w Kosowie (za Kołomyją) wschodn. Małopolska otwarta od dnia 1-go maja 2426 do połowy listopada.